

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz. | **Cena 20 groszy** | Administracja: Piotrkowska 70, Tel. 222-22, 266-66 i 188-88. Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

Podwyższenie podatku dochodowego dla przedsiębiorstw przynoszących więcej niż 1.500 złotych zysku rocznie

Emeryci państwowi i inwalidzi pociągnięci będą do świadczeń na rzecz zrównoważenia budżetu

WARSZAWA, 13.XI (PAT) — Komitet ekonomiczny ministrów który obradował w dniu 13 b. m. pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego, wysłuchał referatów w sprawie poszczególnych projektów dekretów, które rząd zamierza wydać jako drugą ich serję w ramach przyjętego planu gospodarczego.

Między innymi wysłuchał referatów w sprawie poszczególnych projektów dekretów, które rząd zamierza wydać jako drugą ich serję w ramach przyjętego planu gospodarczego.

Między innymi wysłuchano sprawozdania oraz przedyskutowano sprawy związane z POCIĄgnięciem DO Świadczeń NA RZECZ ZRÓwnoważenia BUDŻETU PAŃSTWOWEGO EMERYTUR PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH I RENT INWALIDZKICH.

Ustalono również zasady zmiany ustawy o podatku dochodowym, która to zmiana W DRODZIE PODWYŻSZENIA SKALI PODATKU zarówno w dziale dochodów fundowanych jak i niefundowanych zrealizuje zasadę świadczeń wszystkich warstw społeczeństwa w walce o równo-

wagę budżetową.

Wśród zasad tych utrzymano dotychczasowe niepodlegające opodatkowaniu minimum t. zw. dochodów fundowanych, a wiec dochodów uzyskiwanych przez przedsiębiorstwa i gospodarstwa.

Minimum to wynosić będzie nadal 1.500 złotych rocznie, a nie 1.200 złotych, jak projektowano pierwotnie.

Na podstawie przyjętych przez komitet ekonomiczny uchwał, uzgodnionych merytorycznie z powziętymi już uprzednio decyzja-

mi, wykończone zostaną projekty drugiej serji dekretów, które jeszcze w bieżącym tygodniu wniesione zostaną na radę ministrów.

Komitet ekonomiczny ustalił również najbliższy program dalszej swej pracy i rozdzielił między poszczególne ministerstwa

nowe zadania, które mają być przepracowane do połowy przyszłego tygodnia. Zadania te obejmują między innymi ostateczne przygotowanie tez, dotyczących obniżki taryf kolejowych

Nowe zasady podatku lokalowego

Podstawą wymiaru będzie wartość czynszowa roku poprzedzającego. - Lokale jedno- i dwuizbowe wolne od podatku

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Według projektu dekretu o podatku od lokali, uchwalonego na ostatnim posiedzeniu rady ministrów, podstawę wymiaru podatku stanowić będzie faktyczna komorne z roku poprzedzającego rok podatkowy.

Jeżeli wówczas lokal był niezajęty lub zajmowany bezpłatnie — podstawę wymiaru stanowić ma wartość czynszowa z roku poprzedzającego rok podatkowy. Wartość tę oblicza się w wysokości komornego, jakie

zostałoby uzyskane w razie wynajęcia lokalu, przyczem uwzględnia się wszystkie okoliczności wpływające na wysokość komornego.

Stopa podatku została utrzymana według norm dotychczasowych i wynosi: dla lokali 1, 2 i 3-izbowych — 8 proc., dla lokali 4-izbowych i większych — 12 proc. podstawy wymiaru.

Projekt dekretu, jak wiadomo, przewidując powyższą stopę, zwalnia jednocześnie od podatku lokale mieszkalne 1 i 2-izbowe, a w niektórych wypad-

kach i 3-izbowe, a mianowicie o ile zamieszkiwane są przez bezrobotnych, którzy nie mają sublokatorów.

Podatek od lokali będzie wymierzany na okresy dwuletnie. Ten nowy sposób wymiaru zastosowany będzie po raz pierwszy na lata 1936 i 1937. Jeżeli w pierwszym roku okresu wymiarowego zajdą zmiany w wysokości komornego lub w wartości czynszowej, przekraczające 10 proc. wysokości ustalonej podstawy wymiaru — nastąpi sprostonowanie wymiaru podatku na drugi rok okresu wymiarowego.

Podatek za każdy rok podatkowy płatny będzie na przyszłość w dwóch ratach półrocznych: za I-sze półrocze do dnia 30 kwietnia, za II-gie półrocze — do dnia 31 października.

Zmiany powyższe mają na celu uproszczenie czynności, związanych z wymiarem i poborem tego podatku.

Dekret ma wejść w życie dnia 1 stycznia 1936 roku

i obowiązywać będzie na całym obszarze państwa z wyjątkiem woj. śląskiego.

Rozruchy antyangielskie w Egipcie

Po wybiciu szyb w konsulacie i walce z policją demonstranci powzięli rezolucję, potępiającą współpracę z Wielką Brytanią

KAIR, 13 listopada. (PAT). — Korespondent Reutera donosi, że w Kairze doszło w dniu dzisiejszym do krwawych rozruchów, w czasie których 39 osób, a w tej liczbie 19 policjantów odniosło rany.

Egipcycy studenci, którzy ob-

chodzili uroczyste rocznice dnia niepodległości zorganizowali meetingi antyangielskie, po których demonstranci udali się przed siedzibę konsulatu generalnego W. Brytanji, gdzie powybijali szyby.

Demonstranci napadli również na wieka pobliską kawiarnię, gdzie zdemolowali urządzenie.

Na pomoc oddziałom policyjnym, które zagroziły kordonami kilka ulic, wysłano oddziały wojskowe. Oddziały te wystawiły swe posterunki przed siedzibami zagranicznych przedstawicielstw dyplomatycznych. Według ostatnich doniesień, w

ciągu godzin popołudniowych nastąpiło pewne uspokojenie, jednakże istnieją obawy co do możliwości powtórzenia się rozruchów dzisiaj wieczorem po wielkim wiece stronnictwa Wafd, na którym przemawiać ma przywódca opozycji Nahas-pasza.

KAIR, 13 listopada. (PAT). — Wieczorem rozruchy w Kairze ponowiły się po zebraniu, na którym przywódca stronnictwa Wafd Nahas-pasza w obecności 30 tys. osób wygłosił gwałtowne przemówienie przeciwko Wielkiej Brytanji.

Plum zaatakował policję bu-

telkami i kamieniami, na co policjanci odpowiedzieli strzałami.

Są zabici i wielu rannych. — Wszystkie szpitale zajęte są przez rannych.

Na wspomnianem zebraniu uchwalono doniosłą rezolucję, zawierającą trzy punkty: 1) żadnej współpracy z Anglikami, 2) gabinet Neshim-paszy winien podać się do dymisji w imię interesu narodowego, 3) każdy rząd, który zgodzi się na współpracę z Anglikami w obecnych warunkach, winien być bojkotowany przez cały naród egipski.

KAIR, 13 listopada. (PAT). — Działano w mieście Tanta

doszło do poważnych zaburzeń. Policja dała salwę do tłumu, zabijając jedną osobę i raniąc trzy. W starciu z Huntem 45 policjantów zostało rannych, w tym 13 ciężko. Tłum spalł policyjny samochód ciężarowy i jeden motocykl.

Śmiały przełot przez południowy Atlantyk

LONDYN, 13 listopada. — (PAT). Lotniczka Jean Batten odbyła lot nad Atlantykiem po południowym (z Dakaru do Port Natal) w ciągu 13 godzin 15 m.

Wojewoda łódzki w Warszawie

WARSZAWA, 13 listopada. — (PAT). Dziś przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda łódzki p. Hauke-Nowak.

Niemcy zjadają majątek narodowy

Trzecia ciężka zima Trzeciej Rzeszy

Reichswehra -- najpotężniejsze narzędzie wojny w Europie

BERLIN, w listopadzie.
Trzecia Rzesza przygotowuje się do przeżycia ciężkiej gorskiej zimy. Ciężkie były zimy, przez które przebrnęli Niemcy w latach 1933 i 1934, ale jeszcze cięższa będzie zima 1935-36 roku, do której wstępem jest szereg w całym kraju niedostatek i brak podstawowych artykułów żywnościowych.

Jeden z wybitniejszych przed stawicieli obozu Nazi wyraził się o sytuacji obecnej tak: „Już i republika wejmarska żyła na kredyt i robiła długi, ale wydawała nie swoje pieniądze a zagraniczne, gospodarowała źle na rachunek zagranicy. My nie dostajemy żadnych kredytów zewnątrz i wydajemy substancję narodową”. Oczywiście jest to herezja z punktu widzenia partyjnego, co nie przesądza jednakże słuszności zawartych w tem powiedzeniu tez.

Pomimo to Trzecia Rzesza zbroi się na potęgę, zbroi się na lądzie, na morzu, w powietrzu tak i w takim tempie, iż sąsiedzi bliżsi i dalsi rozważają w kategoriach czasu i przestrzeni możliwości powiększenia zbrojeń lub też dogadania się z Niemcami w sprawie zabezpieczenia granic. Tak myśli i postępuje Anglia, na tę samą drogę pragnie wejść obecny rząd p. Laval.

A tymczasem w łonie sfer rządzących w Rzeszy ścierają się różne prądy i różne tendencje. Skarbnik Rzeszy, min. Schacht, pod presją zgóry przyznaje się do czegoś w rodzaju socjalizmu, aczkolwiek wiadomo, iż jest zwolennikiem kapitalizmu zlagodzonego przez liberalizm. W swojej mowie powiedział Schacht, co następuje: „Nowe Niemcy dbają i dbać muszą nie o wielki kapitał i kapitalistów, lecz o lud”.

Jak Schacht nie jest socjalistą, nawet narodowym, tak nie przyznaje się do podobnych poglądów i Reichswehra, która teraz występuje w postaci potężnej armji, potężniejszej jeszcze od armji cesarskiej. Reichswehra do gada obecny porządek rzeczy o tyle, że w jego ramach spełniają się wszystkie życzenia jej wodzów, że ma ona wszystkie dane po temu, by stać się najpotężniejszym narzędziem wojny w Europie. A to jest głównym celem i zadaniem kierowni

Grand-Kino

FILM O LUDZIACH, KTÓRZY STAWIAJĄ ŻYCIE NA JEDNĄ KARTĘ

Legjon NIEUSTRASZONYCH

OBSADA:
WALLACE BEERY
MAUREEN O'SULLIVAN
Lewis Stone

Pocz. o 4-ej

CAPITOL

Dzisiaj i dni następnych!
Pocz. 4.30

Nieśmiertelne arcydzieło DANTEGO

PIEKŁO

W rolach głównych:
Spencer Tracy
Claire Trevor

RIALTO

Dzisiaj pocz. seansów:
5, 7.30, 10

Sen Nocy Letniej

reż. Max Reinhardt

ZAPRASZAMY NA LAMPKĘ WINA

do nowo utworzonej winiarni artystycznej „VICTUAL”, Piotrkowska 64, tel. 112-35

ków odradzającej się armji, której sztab wywiera właściwy wpływ na politykę zagraniczną państwa.

Dnia 1 października zapełnili obozy pracy pierwsi rekruci służby pracy, zaś dnia 1 listopada zgromadzili się w koszarach pierwsi rekruci odrodzonej armji niemieckiej. Pobór odbywał się jednocześnie: do służby pracy pobrano 200 tysięcy młodych mężczyzn w wieku lat 20, zaś do armji pobrano 350 tysięcy w wieku lat 21.

Piszemy o tych dwóch instytucjach — służbie pracy i armji — jednocześnie, albowiem w myśl założenia służba pracy jest instytucją promilitarną i to pierwszorzędną, ma bowiem za zadanie — jedno z wielu — przeprowadzić całe przeszkolenie rekrucje przyszłego żołnierza.

Służba pracy, od 1 października r. b. obowiązkowa, trwająca 6 miesięcy, przygotowuje młodego Niemca do przyszłego rzemiosła żołnierskiego.

Jak przedstawia się odrodzona armja niemiecka w stanie obecnym?

Deklaracja z dnia 16 marca r. b. Hitler ustalił siłę odrodzonej armji niemieckiej na 12 korpusów po 3 dywizje, razem 36 dywizji po 100.000 ludzi, czyli, że siła armji niemieckiej na stopie pokojowej wyniesie ma 360.000 ludzi.

Organizacja tak potężnej armji wymaga oczywiście dłuższego czasu. Doskonałych kadr ostarczyła dotychczasowa Reichswehra. Jako armja zawodowa, posiadała ona świetnie wyszkolonych żołnierzy zawodowych, z których stworzono cały niemały korpus podoficerski. Korpus oficerski Reichswehry uzupełniono byłymi oficerami z armji cesarskiej, którzy po przeszkoleniu stworzą pierwszorzędną kadrę oficerską.

Jednocześnie powołano z powrotem do życia zamkniętą postanowieniem Traktatu Wersalskiego, akademię wojskową, w której przed wojną, oprócz ofi-

cerów niemieckich, kształcił się cały szereg oficerów japońskich, chińskich, tureckich, bułgarskich, rumuńskich i państw południowej Ameryki. Akademia ta dostarczy armji niemieckiej w przeciągu kilku lat oficerów sztabowych, którzy zajmą miejsca w Wielkim Sztabie Generalnym, również odbudowanym wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego oraz w sztabach poszczególnych formacji.

Według danych, ogłoszonych niedawno, dotąd zorganizowano „dopiero” 10 korpusów, którym odpowiada 10 okręgów korpusów.

Ponadto zorganizowane już zostało lotnictwo i formacje pancerne z osobnymi dowódcami.

Wyekwipowanie nowej armji niemieckiej jest pierwszorzędne.

Zakłady Kruppa pracowały pełną parą od wiosny aż do jesieni — i pracują nadal — aby odbudowaną armję zaopatrzyć w najbardziej nowoczesne uzbrojenie. Zakłady Kruppa zatrudniają w tej chwili ponad 60.000 robotników, podczas gdy w najgorętszych latach wojny zatrud-

niały 100 tysięcy. Można mieć przeto wyobrażenie o rozmia- rach zamówień dla armji.

W Norymberdze można było widzieć, do jakiego stopnia armja niemiecka jest zmotoryzowana i zmechanizowana. Artylerja wszelkiego kalibru, karabiny maszynowe, oddziały saper-skie, służba łączności, lotne oddziały piechoty — wszystko to posiada auta opancerzone lub motocykle. Niemcy przez lat 16 uniknęli niezbędnych wydatków na organizację i reorganizację armji zmotoryzowanej i zmechanizowanej.

Kierunek „radyczny”, t. j. oparty na programie dawniejszej partji, na owych 26 punktach monachijskich, z których ułamek zaledwie został wcielony i to ten, który nie miał znaczenia i treści społecznej, reprezentują obecnie w Trzeciej Rzeszy t. zw. „Czarni”, t. j. S. S. czyli to, co się zostało po pogromie S. A., armji brunatnych koszul. „Czarni” reprezentują wyborową gwardję partyjną narodowych socjalistów. Jest to jednak nie tylko żandarmerja partyjna, nietylko trzon policji tajnej, trzymającej w swem ręku tajemnice wszystkich, ale i reprezentacja „radycznego programu” t. j. tego programu, który oficjalnie cechuje partję narodowo-socjalistyczną, jako partję ogólnoludową.

Z łona S. S. wychodzą zatem akcje „czystki”, zmierzające do wyczyszczenia urzędów z „reakcyjnej” biurokracji, do usunięcia ze wszystkich stanowisk „wrogów państwa totalnego”. Schacht nie należy z pewnością do tych, których zalicza S. S. do „pewnych przyjaciół”. Ale Schacht broni przed Goeringiem i S. S. sam kanclerz. Bo Schacht, mistrz kombinacji walutowych i finansowych, jest dla niej niezbędny, bo bez niego nie można by utrzymać w równowadze budżetu, którego największą i nacięszą pozycją jest odbudowa potęgi militarnej Niemiec, utrzymanie olbrzymiej armji. Dlatego to Schacht jest „tabu”, tabu nietylko dla S. S. ale i dla Goeringa i wszystkich swych wrogów.

Konieczności zbrojeniowe zmuszają Schachta do lawirowania między Scylą kapitału a Charjbdą ludowości w rozumieniu S. S.; też same konieczności nakazują kanclerzowi utrzymanie Schachta na stanowisku kierownika finansów państwowych.
E. R.

Jak uszlachetnić rodzaj ludzki

Niezwykle pomysły amerykańskiego uczonego

Nazwisko uczonego amerykańskiego, dr. Carrela, znane jest szeroko, dzięki jego sensacyjnym doświadczeniom z przeszczepieniem organów, utrzymywaniem przy życiu organów wyjętych z ciała i podobnym eksperymentom.

Ostatnio opublikował dr. Carrel obszernie dzieło, mające znaczenie szersze, społeczne. — W dziele tem stwierdza przede wszystkim, że ludzkość cała jest dziś ciężko chora.

Winy tego stanu doszukuje się w zmechanizowaniu życia, w którym człowiek, ten najdoskonalszy stwór boski, staje się poprostu ofiarą wynalazków maszyn, w którym niema już miejsca dla człowieka.

„Frontem do człowieka!” — oto hasło dr. Carrela. Bo przecież człowiek to właśnie swą pracą, swoim geniuszem dokonał wszystkich tych wynalazków i odkryć! Więc o nim przede wszystkim, o tym nieznośnym człowieku powinniśmy myśleć, dbać o jego dalszy rozwój, udoskonalenie, uszlachetnienie.

Istnieją przecież szkółki drzew owocowych, racjonalnej hodowli koni, królików, gołębi, zboża, jarzyn, kwiatów... tylko o jednym człowieku nikt nie myśli w sensie uszlachetnienia gatunku ludzkiego.

Dzisiejszy człowiek, korzystający ze wszystkich dobrodziejstw cywilizacji, stoi znacznie niżej od człowieka pierwotnego.

Komfort i wygoda, wyszukane pożywienie, ochrona przed mrozem i upałem, udogodnienie komunikacji — wszystko to sprawia, że człowiek dzisiejszy podlega pewnego rodzaju atrofji fizycznej i umysłowej, staje się mizernym pionkiem w tem olbrzymim mrowisku, gdzie niema miejsca na wzloty, wysiłki, heroizm. Minęły czasy genjuszów, Peryklesa, Michała Anioła, Kopernika, Napoleona — natomiast coraz więcej na świecie alkoholików, neurasteników, wykołajeniów, warjatów i zbrodniarzy.

Zdaniem dr. Carrela należy przystąpić czempredziej do uszlachetnienia rasy ludzkiej, w czem dużą rolę odegrać powinny rządy poszczególnych

państw. A więc uregulowanie kwestji małżeństw na zasadach eugeniki, przyczem najwyższą instancją miałby być specjalny organizm, złożony z grupy naj słynniejszych uczonych badaczy, rodzaj Rady Dziesięciu, wyposażonej w nieograniczoną władzę. Oni to mieliby opracować kodeks nowego życia społecznego i roślinnego, dając do wytworzenia pewnego rodzaju olbrzymiej hodowli uszlachetnionej rasy ludzkiej go.

Co więcej: poco utrzymywać przy życiu te miliony nieużytków — wszystkich warjatów, zbrodniarzy, nieuleczalnie chorych, kaleki i niedołączonych starców?

Wytruć ich wszystkich gazem, a ludzkość odetchnie, pozbędzie się niepotrzebnego ciężaru i będzie mogła swobodnie pracować nad dalszym rozwojem i własnem udoskonaleniem!...

Jak widać, proponowane przez Carrela środki zaradcze mają charakter rewolucyjny.

proszki
KOWALSKINA
STOSUJE SIĘ DRY UDOPRZYNYCH
BOLACH GŁOWY
FABR. CHEM-FARM. „DR. KOWALSKI” WARSZAWA

Kino „Palace”
(Piotrkowska 108)
Ceny niższe!!
„EPIZOD”
z genialną Paulą WESSELY
na seanse wieczorowe od **zł. 1.09**
Pocz. o 4 pp.

Przejazdy DO PALESTYNY
organizuje
WAGONS-LITS/COOK
PIOTRKOWSKA 68

Liga narodów w Lizbonie?

PARYŻ, 13.XI (Tel.) — Pogłoska o przeniesieniu na pewien czas obrad ligi narodów z Genewy do Lizbony ma pewne cechy prawdopodobieństwa wobec niewykończenia na czas nowego gmachu ligi w Genewie. W tej sprawie rozmawiał z Lavalem poseł portugalski.

Robotnicy polscy nie będą wydalani z Francji

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak slychać w kołach politycznych wskutek interwencji ambasadora Noela w rządzie francuskim wydalanie robotników polskich z Francji zostało wstrzymane.

O decyzji władz francuskich zostały poinformowane odpowiednio czynniki w Polsce.

Za krew ojca

Córka rozstrzelanego generała zabiła marszałka Fanga

TIEN-TSIN, 13 listopada. — (PAT). Marszałek Sung-Czuang Fang, były gubernator prowincji Yang-Tse został zastrzelony z rewolweru dziś po południu. Zamachu dokonano na zebraniu kobiet-buddystek, na którym Sung-Czuang-Fang był obecny. Strzelała do niego córka generała, którego Sung-Czuang-Fang kazał rozstrzelać. Zabójczyni, która nie stawiała żadnego oporu natychmiast aresztowano.

Panika na giełdzie berlińskiej

Gwałtowny spadek objął akcje wszystkich wielkich koncernów

BERLIN, 13.XI — Miarodajne czynniki niemieckie przez parę dni starały się ukryć gwałtowną panikę na berlińskiej giełdzie pieniężnej, która rozpoczęła się z końcem ub. tygodnia wskutek masowej podaży akcji przez firmy żydowskie i wzmożła się jeszcze w ciągu poniedziałku i wtorku. Tendencja zniżkowa dotknęła prawie wszystkie niemieckie towarzystwa akcyjne, a kursy akcji spadały prawie z godziny na godzinę. W poniedziałek, o godzinie 2-ej popołudniu baissa dotknęła nawet akcje koncernów stalowych, chemicznych i

elektrycznych.

Wobec gwałtownej baissy, — dzienniki niemieckie ogłaszają długie wykazy firm przemysłowych, których akcje spadły w bardzo szybkim tempie. „Der Angriff” zamieszcza rewelacyjną wiadomość, że w ciągu ostatnich 9 miesięcy rozwiązało się w Niemczech nie mniej, niż 535 niemieckich towarzystw akcyjnych, a obecnie liczba towarzystw akcyjnych w Niemczech wynosi około 8.000.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” stwierdza, że w poniedziałek zamknięcie giełdy nastąpiło

COMPRIMÉS
VICHY-ETAT [TABLETKI]
DAJA SZKŁANKĘ NATURALNEJ
WODY VICHY ZA 10 GROSZY



pod znakiem dalszej niżki na wszystkie prawie akcje. Koła bankowe w Berlinie przewidują, że tendencja zniżkowa w rozmiarach obecnych, nie notowanych na giełdzie berlińskiej od wielu lat, utrzyma się w dalszym ciągu.

Panikę na giełdzie berlińskiej tłumaczy dwiema przyczynami: Po pierwsze okolicznością, że

firmy w szybkim tempie wyprzedają swoje akcje w oczekiwaniu rozporządzenia w ramach przepisów wykonawczych do ustaw norymberskich, które zniesie anonimowość towarzystw akcyjnych, powtórnie zaś brakiem surowców, które przemysł niemiecki zaczyna odczuwać w bardzo ostrej formie we wszystkich gałęziach.

Delong bezprawnie skazany

na półtora roku więzienia i pozbawienie praw

Harcercz polski nie odpowiadał na pytania sądu, uznając go za niekompetentnego do sądzenia

MOR. OSTRAWA, 13 listopada. (PAT). Na początku drugiego dnia rozprawy przeciwko harcerzowi Janowi Delongowi przesłuchano konfidenta policji Alfreda Kike, którego żandarmeria czeška posłała na polską stronę, by tam śledził, kto z obywateli czeskich bierze udział w demonstracji. W mniemaniu że Delong jest obywatelem czeskim, Kika śledził go specjalnie i twierdzi, że Delong wraz z

innymi Polakami przysięgał śpieszyć na pomoc braciom z za Olzy.

Delong wezwany do wypowiedzenia się w sprawie zeznań konfidenta odmawia podobnie, jak wczoraj zeznał z powodu niekompetencji sądu czeskiego do sądzenia jego sprawy.

Nastąpiło badanie skonfiskowanych w czeskim Cieszynie ksiąg harcerstwa polskiego w Czechosłowacji. Prokurator na podstawie jednego z rozkazów komendy tego harcerstwa usiłuje skonstruować zarzut, że Delong był złym harcerzem. — Wywody prokuratora zbił obrońca oskarżonego.

Żandar Bednarczyk zeznaje iż przesłuchiwał po aresztowaniu matkę Delonga, która mu oświadczyła, że syna jej wszyscy w Polsce kochają za wielki partyjizm. — Świadek wnosi więc z tego, że Delong żywi nienawiść do Czechosłowacji.

Delong wezwany do wypowiedzenia się co do tych zeznań, ponownie odmawia odpowiedzi. Również bez odpowiedzi pozostawia pytanie prokuratora czy

śpiewał w Polsce „Rotę” Koppnickiej.

Następuje niezwykle epizod, gdy przewodniczący zarządza na sali koncert z płyty gramofonowej, nagranej z polskich demonstracji w polskim Cieszynie z drugiego brzegu przez Czechów.

Po tem słuchowisku odczytano statuty polskich organizacji: zw. legionistów, zw. powstańców i legionu młodych. Na podstawie odczytania stwierdzo

no bezpodstawność zarzutu prokuratora, że organizacje te w statutach postanowiły sobie, jako cel działalność przeciwczeška.

W końcu trybunał ogłosił wyrok, skazujący Delonga na półtora roku ciężkiego więzienia z piętym co miesiąc, na wydalenie z republiki czechosłowackiej i utratę praw obywatelskich na lat 5.

Obrońca zapowiedział apelację.

Zamknięcie 6.000 szkół

Budżet min. oświaty zredukowany o 25 milionów

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W sferach nauczycielskich zaplanowało poważne zaniepokojenie na wiadomość o redukcji budżetu ministerstwa oświaty. Delegacja związków nauczycielskich udała się w tej sprawie do kierownika ministerstwa p. Chylińskiego.

Podczas konferencji delegacja wskazała, że budżet ministerstwa oświaty wymaga powiększenia a nie redukcji i — że

zmniejszenie budżetu o 25 milionów złotych będzie powrotem do analfabetyzmu.

Delegacja związków wskazała pozatem, że 96 procent budżetu ministerstwa oświaty stanowią etaty nauczycielskie, pozostałe zaś cztery procent, t. zw. wydatki rzeczowe:

— Obcięcie 25 milionów złotych w budżecie ministerstwa oświaty grozi zamknięciem 6.000 szkół.

P. Pragerowa nie płaci kosztów procesu brzeskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W wydziale cywilnym sądu okręgowego zapadł wyrok w sprawie wyłączenia ruchomości p. Pragerowej, małżonki b. posła. Jak wiadomo p. Prager, odsiadując obecnie karę w więzieniu Mokotowskim, został skazany w swoim czasie na zapłacenie

solidarnie wraz z innymi oskarżonymi w procesie brzeskim, kosztów tego procesu.

W związku z tym wyrokiem komornik zajął ruchomości p. Pragerowej.

Wczoraj sąd po przesłuchaniu świadków, wyłączył ruchomości prywatne p. Pragerowej z podjęcia.

Niewyzyskane kredyty

nie będą mogły być przesuwane na dalsze miesiące

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Ministerstwo skarbu stwierdziło, że niektóre izby skarbowe

Żywcem splonęła

Straszny wypadek w szkole

LONDYŃ, 13.XI (PAT) — Jedną z nauczycielek szkół wieczornych zbliżyła się podczas lekcji zbyt blisko pieca, wskutek czego zajęło się na niej ubranie. — Niestety spaliła się żywcem na oczach przerażonych uczniów.

i dyrekcje cel nie wyczerpały przyznanych im kredytów z poprzednich miesięcy i prosiły o zwolnienie im przełożenia tych kredytów na następne miesiące.

W ostatnich okólniku ministerstwo skarbu zawiadomia izby, że niewyczerpanie kredytów miesięcznych jest złem rozplanowaniem budżetu i ustanawia dzień 1 grudnia jako końcowy, ostateczny dla podjęcia przyznanych kredytów. Od pierwszego grudnia począwszy kredyty niewyzyskane w odpowiednim czasie nie będą przekładane na następne miesiące.

Tragiczny zgon

właściciela „Poligrafiki”

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Do Warszawy nadeszła wiadomość, że na Pomorzu w katastrofie zginął Herman Risch, właściciel firmy „Poligrafika” w Warszawie. P. Risch znany był w całej Polsce, jako dostawca maszyn i czełonek drukarskich.

Stan obleżenia w Hiszpanji

MADRYT, 13 listopada. — (PAT). W związku z uchwaleniem stanu wyjątkowego w szeregu prowincji komunikują, że zostanie utrzymany stan obleżenia w Asturji, czterech prowincjach katalońskich oraz w Madrycie i Saragossie, oraz stan wiatłkowy w prowincjach Leon, Walencji, Biskajii i w obwodach marokańskich Mellilla i Ceuta.

Wzrost bezrobotnych w Niemczech

BERLIN, 13.XI (Tel. wł.) — Liczba zarejestrowanych przez urzędy pracy bezrobotnych wzrosła w październiku r. b. o 114.000 i wynosi ogółem 1.828.000 osób płci obojga

Wyroki na sprawców ekscesów antyżydowskich w Grodnie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Donoszą z Grodna, że w procesie o zajścia antyżydowskie i bicie żydów zapadły dziś wyroki. Główny sprawca Banasiak skaza

ny został na 1 rok więzienia i wypuszczony został za kaucją 100 złotych, pozostali oskarżeni skazani zostali od 6 do 9 miesięcy więzienia.

Prokurator wniósł apelację.

Bestjałskie samosady

Zlinczowano dwóch murzynów, a trzeciego powieszono i spalono

NOWY JORK, 13 listopada. (PAT). W miejscowości Colombos w stanie Texas tłum, złożony z miejscowych mieszkańców, porwał z rąk szeryfa 2-ch murzynów, oskarżonych o zabójstwo młodej białej dziewczyny. Obu murzynów powieszono na drzewie na jednym z placów miasta. Następnie rozwścieczony motloch udał się

na poszukiwanie trzeciego murzyna, podejrzanego również o udział w zabójstwie.

W miejscowości Ripley w zachodniej Virginji, policja znalazła ciało murzyna, którego tożsamości nie zdołano stwierdzić. Niewykryci sprawcy powiesili go, a następnie oblawszy nafta podpalili. Zwłoki były zupełnie zwęglone.

Obraza w obcym języku

jest również karalna, choćby nawet świadkowie jej nie rozumieli

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W gronie znajomych zeszli się dwaj antagoniści: Z-ski i A-wicz, prowadząc publiczną dyskusję o przygodach Z-skiego w Wenecji, podczas popularnej wycieczki do krajów Europy południowej.

A-wicz, widząc, że przeciwnik jego koloryzuje w opowiadaniu, chciał wypróbować jego znajomość języka włoskiego i odezwał się głośno: „Sei un porco” (jesteś świnią). Słowa te wśród zgromadzonych osób nie zrobiły wrażenia, nikt bowiem nie rozumiał po włosku. Natomiast Z-ski zaczerwienił się i rzekł: „Państwo będziecie świadkami, że mnie znieważono”.

Sprawa oparła się o sąd. Świadkowie niezgrabnie powtarzali cudzoziemskie wyrazy, zaznaczając, że były wypowiedziane w języku, dla nich niezrozumiałym. Tak samo bronili się zresztą i oskarżony, dowodząc, iż nie przypuszczał wcale, aby Z-ski znał język włoski, gdyż podejrzewał go o to, że wcale nie był w Wenecji, a opowiadanie o podróży zmyślił.

Sąd grodzki w Warszawie uznał, że wypowiedzenie pod adresem Z-skiego słów w obcym języku, choćby świadkowie nie z tego nie rozumieli, stanowi obrazę godności osobistej i skazał A-wicza na 100 zł. grzywny.

Kontrofenzywa abisyńska rozpoczęta

Zamiast sporadycznych potyczek następuje planowa walka

Wojska rasa Seyuma osiągają znaczne sukcesy

WARSZAWA, 13.XI (PAT) — Na zasadzie informacji ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich PAT. podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w dniu 13 b. m.

Na froncie północnym, zgodnie z informacjami, krótko ujętymi w komunikacie urzędowym włoskim toczyły się wczoraj znaczniejsze walki.

Według wiadomości z Asmary, armia włoska prowadziła w dniu dzisiejszym operację, mającą na celu utrzymanie komunikacji pomiędzy poszczególnymi odcinkami frontu włoskiego w prowincji Tigre.

Z tego oświetlenia dzisiejszych operacji wynika, że wojska abisyńskie ujęły dziś iniejątywe w swoje ręce. Świadczą o tem następujące informacje, potwierdzone ze wszystkich źródeł:

Kolumna askarysów wspomaganą przez oddziały dankalisów pod wodzą płk. Lorenzini posuwała się na Arbi, mając na celu uwolnienie Arbi-Dera od wojsk dedzjaka Kassa-Sebat.

Akcja ta ma na celu zabezpieczenie lewego skrzydła wojsk włoskich.

W rejonie Geraltu toczono dziś walki z wojskami dedzjaka Gebrelela, który przerwał komunikację prawego skrzydła włoskiego z Makalle.

Dedzjak Gebrjet jest pod rozkazami rasa Seyuma, który znajduje się w odległości półtorej go dziny drogi od miejsca dzisiejszej bitwy pomiędzy Aduą i Aksum.

Bitwa dzisiejsza rozegrała się na górze Guu Guudi, na której, jak wiadomo, toczył się już krwa wy bój w przededniu zajęcia Makalle przez włochów.

Według informacji niemieckich z Addis Abeby nad strumieniem Geva dopływem rzeki Takaze toczy się bitwa pomiędzy Makalle i Antalo. Biorą w niej udział wojska rasa Seyuma, które według tych wiadomości, osiągnęły sukcesy.

Według obserwacji lotników włoskich, pod Amba - Aladzi koncentrują się wojska abisyńskie i niewątpliwie dojdzie tam do bitwy.

Dzienniki rzymskie donoszą natomiast o szybkim rozwoju akcji wojsk gen. Maravigna w kierunku rzeki Takaze.

„Giornale d'Italia” stwierdza, że akcja abisyńczyków zarówno na prawem, jak i na lewym skrzydle frontu północnego nie jest sporadyczna, lecz planowa, i kierowana z Addis - Abeby.

Według informacji ze źródeł angielskich wojska abisyńskie na froncie prowincji Tigre liczą obecnie 120.000 a posiłki z Desse nadechodzą.

Na froncie południowym, według informacji abisyńskich, z Harraru pod Anelo w okolicach Gorahei kolumna włoska starła się dziś z abisyńczykami, przy czym poległo 12 włochów, a około 1.000 somalisów włoskich dostało się do niewoli.

W ręce abisyńczyków wpadło, według tej relacji, potwierdzonej ze źródeł angielskich 6 czołgów. Urzędowy komunikat włoski kategorycznie tym infor-

macjom przeczy, twierdząc, że w okolicach Gorahei dziś bitwy nie było.

W każdym razie, przynajmniej to i komunikaty włoskie. Dagga bur i Sassabaneh są nadal w rękach abisyńczyków.

Zdrada w armii włoskiej

ADDIS ABEBA, 13 listopada. (PAT). Jeden z dowódców askarysów z Erytrei włoskiej przeszedł dziś na stronę Abisynji, przyprowadzając z sobą 1400 ludzi z karabinami, 26 karabinów maszynowych i sprzęt bojowy. Był on w swoim czasie skazany na śmierć przez ne-

gusa, uciekł do Erytrei i służył w armii włoskiej. Obecnie negus darował mu życie i obiecał nawróconemu nagrodę.

Abisynja sprowadza 400 tysięcy masek gazowych

ADDIS ABEBA, 13 listopada. (PAT). Przybył tu transport 5 tys. ręcznych karabinów maszynowych i wielka ilość lekarstw. W najbliższym czasie spodziewany jest transport 400 tysięcy masek przeciwgazowych.

Pozatem przybyło 180 skrzyń

z materiałem niezbędnym dla urzędzenia warsztatów rusznikarskich, w których — orawiane będą karabiny ręczne i maszynowe. Abisyńczycy zorganizować 4 ruchome warsztaty rusznikarskie. — Wszystkie warsztaty rusznikarskie stałe i ruchome — mają być zorganizowane pod kierownictwem 3 europejczyków, a mianowicie: b. inspektora polskiego wiedeńskiej Brunnera, płk. austriackiego i porucznika szwajcarskiego Bozyle.

Ofiara represji

RZYM, 13 listopada. (PAT). Według krążących pogłosek, uczba bankierów aresztowanych w całym Włoszech za nielegalne obroty walutami, wynosi około 20. — Znany bankier czymski Carlo Feltrinelli, prezes Credito Italiano, który przed paru dniami został aresztowany, a następnie wypuszczony na wolność, wczoraj zmarł na udar serca.

Zakaz importu towarów włoskich wejdzie w życie w dniu 18 b. m.

WARSZAWA, 13 listopada. (PAT). Dowiadujemy się z ministerstwa skarbu, że począwszy od dnia 18 listopada b. r. aż do odwołania urzędy celne

nie będą wpuszczały do polskiego obszaru celnego wszelkich towarów, pochodzących z Włoch lub z posiadłości włoskich, niezależnie od miejsca wysłania tych towarów.

Zarządzenie powyższe nie dotyczy towarów, nadanych do przywozu do polskiego obszaru celnego najpóźniej dnia 17 listopada r. b.

Calkowita jawność obrad rady przybocznej

Postanowienia prezydenta, podejmowane w zastępstwie rady miejskiej, muszą być rozpatrzone przez organ opiniodawczy

P. prez. Głazek dotrzymuje słowa, danego robotnikom

Wczoraj wieczorem w gmachu rady miejskiej odbyło się drugie posiedzenie łódzkiej rady przybocznej. Było to posiedzenie napwół jawne.

Senny nastrój

Dziwne wrażenie wywiera obecnie sala rady miejskiej. Niedługo tętniła ona życiem, dzisiaj panuje idealna cisza i senny nastrój.

Ze składu personalnego rady, z każdego wystąpienia wielu jej członków wyciera niefachowość i zażenowanie. Oprócz kilku byłych samorządowców i paru działaczy, niema prawie ludzi orjentujących się w sprawach miejskich. Brak rutyny parlamentarnej przejawia się np. w takich zwrotach członków rady, jak „Czy mogę zgłosić kandydata?” lub „Ja prosiłbym o zmianę” tego i tego...

Z tego względu obrady toczyły się przewlekłe i nieciekawie.

Na głosowanie do komisji 8-osobowej, trzeba było stracić, aż 20 minut, gdyż rady nie mogli poradzić sobie z wypisaniem nazwisk kandydatów na kartkach.

Nuda, absolutna cisza, no i brak publiczności na galerji sprawiły, że bądź co bądź doniosłe zagadnienia, które znajdowały się na porządku dziennym, nie znalazły żywego echa w postaci rzeczowej i interesującej dyskusji. I słusznie mówiono w kuluarach, że zamiast „Wysoka rado”, mówcy powinni raczej rozpoczynać przemówienia od słów „Spokojna, cicha rado”.

Przebieg obrad

Posiedzenie zagalął prezydent miasta, p. Głazek o godz. 19.25 następującymi słowami:

„Wysoka rado. Otwieram drugie posiedzenie rady przybocznej. Niezmiernie miło mi jest powitać obecnych na niem przedstawicieli prasy”.

Po stwierdzeniu quorum (21 radnych) i przyjęciu protokołu poprzedniego posiedzenia, uzupełniono porządek dzienny dwoma wnioskami wolnymi: w sprawie 2-miljonowej pożyczki na kanalizację i wodociągi, oraz w sprawie ekwiwalentu urlopowego dla robotników sezonowych za rok 1935.

Wybór rady K.K.O.

Następnie dyr. Chudzyński referuje sprawę wyboru rady i komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności. Rada K.K.O. składać się ma z 10 członków i z prezydenta, jako przewodniczącego. Połowa członków rady K.K.O. rekrutować się musi z pośród radnych.

(W. wyniku wyborów (tajnych)

do rady weszli pp. Franciszek Waszkiewicz, mec. Stanisław Pawłowski, Zygmunt Fiedler, Zygmunt Raabe, Bertold Dobranc, dr. Antoni Tomaszewski, prez. Juliusz Lewstein, inż. Stanisław Wrede, Stefan Karsznicki, Kazimierz Oksza-Strzelecki. Do komisji rewizyjnej K. K. O. zostali wybrani przez aklamację pp. Tadeusz Hejwowski, Franciszek Feja, Franciszek Janowski, Marjan Olszewski i Jan Smarzyński.

Zkolei rada dokonała wyboru delegatów do rady szkolnej m. Łodzi i do komisji powszechnego nauczania. Do rady szkolnej weszli pp. Józef Tomczyk, Jan Braun, prof. Zygmunt Lorentz i Tadeusz Hejwowski, jako członkowie, zaś jako zastępcy pp.: Zygmunt Fiedler, Stanisław Kubasiewicz, Apolonja Rybicka, Jan Żaczek.

Do komisji powszechnego nauczania wybrano en bloc p. p.: Leona Chodakowskiego, Edwarda Dutkiewicza, Jana Kasanka i Antoniego Pierzanowskiego.

Regulamin posiedzeń przyjęty

Następnie rada przechodzi do najciekawszej części obrad, a mianowicie do regulaminu posiedzeń. Referuje regulamin mecenasa Biłyk. Okazuje się, że komisja wprowadziła do projektu szereg ważnych zmian. Postanowienia prezydenta, podejmowane w zastępstwie rady miejskiej muszą pójść pod obrady rady przybocznej.

Miesiącem ferji letnich rady nie będzie lipiec, ale miesiąc dowolny.

Prezydent zobowiązany będzie zwołać radę przyboczną w

ciągu 14 dni na wniosek komisji rewizyjnej.

Posiedzenia nagle mogą być zwoływane w terminie krótszym, niż 6-godzinny.

Wreszcie regulamin wprowadza całkowitą jawność posiedzeń rady i na posiedzenia mają być dopuszczone prasa i publiczność za specjalnymi kartami wstępu.

Po załatwieniu kilku drobnych jeszcze spraw, p. Chodakowski referuje sprawę zaciągniętej przez miasto pożyczki 2-miljonowej z funduszu pracy na kanalizację i wodociągi.

Rada przyjęła do wiadomości referat, akceptując tem samem pożyczkę.

Dłuższa debata wywiązała się nad drugim wolnym wnioskiem w sprawie ekwiwalentu urlopowego dla robotników sezonowych. Ekwiwalent ten ma być przyznany do 17 dni pracy.

Niektórzy radni sprzeciwili się przyznaniu urlopu robotnikom, to też prezydent Głazek musiał zabrać głos dla wyjaśnienia całej kwestji.

— Rozmawiałem w swoim czasie z robotnikami — oświadczył on — i zapewniliem ich, że otrzymają ekwiwalent jeśli uzyskam na ten cel kredyty. Ponieważ pieniądze dostałem, nie mam podstawy do niewypłacania im ekwiwalentu, tembardziej, że był on stosowany w latach ubiegłych.

O godz. 10-ej wiecz. posiedzenie zostało zakończone.

St. Gel.

*

W dniu dzisiejszym prezydent Głazek wyjeżdża do Warszawy na posiedzenie zarządu związku miast polskich.



Już jutro GRAND-KINO

Nie będziesz cudzołoży!

Śluby w niebie... rozwody w Brighton

Londyn, w listopadzie.

Rozpoczęło się to od wydania książki p. t. „Uświęcona vegetacja”, książki rozchwytanej przez panie z salonów na Mayfair i panny z magazynów na Oxford Street. Była to satyra na przestarzałe i śmieszne obyczaje i przepisy w angielskim prawie rozwodowym. Powódzenie książki — niebawem, „best seller” — jak tu mówią. Autor, H. P. Herbert, zdobył od razu i laury literackie i okazałe konto w banku.

Lawina poczęła się toczyć. Wśląd za książką Herberta ukazały się w „Daily Telegraph” dwa artykuły o konieczności reformy prawa rozwodowego z pod pióra samego Lord Chief Justice, Hewart of Bury, sędziego pana w białej peruce, 65-letniego gentlemana, najwyższego dostojnika sądowego w Anglii.

Prawo rozwodowe w Anglii nie zna kodeksu i opiera się na wnioskowaniu z precedensów. W sądownictwie figurują sprawy rozwodowe, jako dział pokrewny ze sprawami spadkowymi i wypadkami na morzu (sic).

„Biblia mówi — pisze sędzia Hewart of Bury — „nie będziesz cudzołożył”. W teorii i praktyce prawa rozwodowego, tak jak ono wygląda dzisiaj w Anglii, wydaje się, jakoby małżonkom, których rozycie ze sobą stało się niemożliwe, ktoś szeptał do ucha: „nie będziesz cudzołożył”, omijając owe „nie”. Albowiem istotnie stwierdzony dopiero fakt cudzołóstwa jest w Anglii wystarczającym powodem do udzielenia przez sąd rozwodu.

Brighton, miejscowość kąpielowa, położona o kilkadziesiąt kilometrów od Londynu nad morzem, żyje w sezonie zimowym z nielicznych gości gruźlików i z... prawa rozwodowego. W hotelach i willach Brightonu mieszkają w tym czasie liczne pary, które po kilku tygodniach pobytu stają przed sądem i przy akompaniamencie zeznań portjera hotelowego lub pokojówek przyznają się do zdrady małżeńskiej. Kto mówi prawdę, kto nie usiłuje wprowadzić sądu w błąd w wielu wypadkach — trudno zgadnąć. Sędzia musi zgadywać, musi ryzykować, czy może uwierzyć zeznaniom tej lub innej pokojówki w roli świadka.

Jeśli sędzia zdecyduje się na uznanie prawdomówności zeznających, jeśli orzeknie „decree nisi” co jest znów osobliwością w prawie rozwodowym, orzeczenie jego stwarza dopiero możliwość rozwodu, który może być ogłoszony dopiero po 6 miesiącach, o ile (nisi) do wiadomości sądu nie dojdą fakty, któreby przemawiały przeciwko rozwodowi.

Niebardzo etyczne i bardzo ryzykowne wytyczne tego rodzaju teorii i praktyki rozwodowej rzucają się w oczy każdemu. Ale jeszcze bardziej za-

wikłane i ryzykowne są dalsze wytyczne postępowania sądowego. Oto co pisze sędzia Hewart of Bury:

„Nie każdemu jest dane zrozumienie i odczucie mądrości tej zasady, która mówi, że rozwód może być orzeczony, o ile jedno z małżonków popełni zdradę, natomiast wszystko po zostaje w porządku, gdy cudzołożyć będą oboje”.

Taka jest istotnie zasada angielskiego prawa rozwodowego. Tutaj występuje na widownię rzecznik korony w dziedzinie „Probate, admiralty and divorce”, the King's Proctor. Może on zaprotestować przeciw wydaniu rozwodu, jeśli mu się wydaje, iż fakt zdrady małżeńskiej ze strony

jego lub jej nie został należyście udowodniony przez świadków w osobie pokojówek, portjerów, detektywów.

Sędzia Hewart of Bury, a z nim i spora część społeczeństwa domaga się gruntownej reformy prawa rozwodowego, a zwłaszcza usunięcia tej jego zasady, iż tylko zdrada jest wystarczającym powodem



do rozwodu. Angielskie prawo rozwodowe zostało zamknięte w obecnych swych ramach od r. 1857, kiedy to sądy przejęły w swe ręce orzecznictwo w sprawach rozwodowych, spoczywające dotąd w rękach kościoła angielskiego.

Obok spraw politycznych, obok wyborów i innych kwestii o znaczeniu państwowym, sprawa podniesiona przez „Daily Telegraph”, a zilustrowana powieściowo przez H. P. Herberta, zajmuje i emocjonuje opinie szerszych sfer nie mniej, a może i więcej, niż kwestia, czy i ile samolotów włoskich znajduje się w Tebruk, albo czy negus wyjedzie lub nie wyjedzie do Dessie? P. Y.

Jak Wilhelm uciekał z Niemiec

Sierżant holenderski powitał go na granicy z rewolwerem w ręku

10 listopada 1918 roku, a więc przed 17 laty, w małej miejscinie Eijsten na pograniczu niemiecko - holenderskim pojawił się z prośbą o gościnę człowiek, który przed kilku jeszcze godzinami był... cesarzem Niemiec.

Tym, który go powitał, nie zbyt naprawdę gościnnie — bo z rewolwerem w ręku, był sierżant holenderski, Piet Pinkers.

Oto jego własne opowiadanie w rocznicę historycznego wydarzenia:

— Objąłem wartę graniczną o czwartej rano. O szóstej poszedłem na piwo do pobliskiej gospody. Nie zdążyłem wypić kufła, gdy wpadł do gospody żołnierz z okrzykiem:

— Kilkanaście wielkich samochodów zbliża się z wielką szybkością do granicy!

Pędem wybiegłem z gospody. Zagroziłem granicę żołnierzami. Dziewięć wielkich limuzyn zbliżało się w naszym kierunku. Przed zagrodą — stop.

Z pierwszego auta wysiadło kilku memu zdumieniu dwu generałów niemieckich. Nie wierzyłem oczom! Jeden z generałów oświadczył surowym tonem:

— Chcemy dostać się do Holandii.

— Paszporty? — zapytałem.

— Nie mamy potrzeby posiadania paszportów — odparł generał z gniewem, jakby rozczłony, że zwykły sierżant śmie mu stawiać opór.

Dla mnie ważne jednak były tylko dokumenty.

— Nie mogę panów przepuścić bez paszportów.

— Nie mamy chwili do stracenia! — wykrzyknął generał. — Jakiej kaucji pan żąda?

— Żadnej. Tylko paszportów. Bez nich podpadacie prawu o wicegoście.

— A nie widzi pan, że jesteśmy generałami? — zawołał oficer, zgrzytając zębami.

Zamieniłem kilka słów z towarzyszem. Polem zbliżył się znów do granicznej barjery:

— Słuchaj pan! Nie możemy cofać się. Za wszelką cenę musimy dostać się do Holandii.

Przy cierpieniach nerek, chorobach dróg moczowych, pęcherza moczowego i wólnego odcinka kiszki naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bóle przy wypróżnieniu

Najrzadsze zwierzę

Za najrzadsze zwierzę na świecie uznana została odmiana białego niedźwiedzia, zwana niedźwiedziem „panda”. Niedźwiedź ten, biały w czarne plamy, dużo większy i piękniejszy od zwykłych białych niedźwiedzi, zamieszkuje pustynie Tybetu w nielicznych tylko egzemplarzach. Ostatnio jeden z tych rzadkich okazów „panda” zabity został przez znanego myśliwego angielskiego, kpt. Brocklehursta, który, aby go odnaleźć, przebył przestrzeń 40 tys. kilometrów w odległym zakątku pustyni tybetańskiej, zwanym z powodu swej niedostępności „zatrakowanym trójkątem”. Wspaniałe futro „pandy” przesłane zostało do Anglii i wystawione będzie w British Museum.

Wielka komedia muzyczna prod. Sascha-Film, Wiedeń

Szalony Porucznik

W rol. gł. **Gustaw Fröhlich, Lida Barowa, Georges Aleksander i Adela Sandrock.**

Zapowiada „RIALTO”

Teatr „ROZMAITOCI” tel. 112-95. Gościnne występy młodej utalentowanej artystki **Diny Halpern** oraz jej partnera **Sema Broneckiego**. Dziś, w czwartek, o godz. 9.15 wiecz. sensacyjna sztuka A. Nagiera p. t. „Ślub w więzieniu” Dekoracje: art. mal. B. Kudewicz Sala mocno ogrzana

Sala Filharmonji Tel. 215-84. — JESZCZE **Wiedeń w Łodzi.** Dziś, o g. 9 wiecz. poraz ostatni przebojowy program p. t. „Teatr na sprzedaż” w wykonaniu pierwszorzędnej, światowej sławy zespołu wiedeńskiego, złożonego z 25 najtalentowatszych artystów świata, oraz najpiękniejszych kobiet Wiednia z królami komików FARKASEM i GRÜNBAUMEM na czele. Melo-parodyści: Hans Albers, Feliks Bressort i Richard Tauber. Pozostałe bardzo nieliczne bilety sprzedaje kasa Filharmonji



Odnaczenia adwokatów „wawrzynami” przez Akademię Literatury nie przestaje mieć spokoju w naszej palestrze.

Jak słychać w najbliższym czasie adwokaci żądać będą zwolnienia rady adwokackiej w celu ustalenia, że odnaczenie „wawrzynem akademickim” stanowi prawo do określenia „krasomówca dyplomowany” co z kolei stanowi czynnik reklamy zawodowej.

Adwokaci chcą protestować przeciw wyróżnieniu.

— Na kogo będzie pan głosował? — pytano pewnego Anglika.

— Na nikogo — odpowiedział. — W moim okręgu kandyduje konserwatysta i socjalista. Moja żona jest za konserwatystą, a ja za socjalistą. Wobec tego powstrzymamy się oboje od głosu. Rezultat ten sam, a my zrobimy wycieczkę do miasta.

Po ogłoszeniu nowych dekrety podatkowych w jednym z przedsiębiorstw państwowych przetożony zarabiał będzie mniej od swego podwładnego, chociaż nominalnie ma od niego większą pensję.

Sześć ma pensji 2.100 zł. Od tej sumy płacić będzie 25 proc. podatek, co wyniesienie 525 zł. Wypłaca mu więc 1.575 zł.

Podwładny zarabia 1.900 zł, czyli o 200 zł. mniej. Podatek wyniesie 17 proc., czyli 323 zł. Do wypłaty pozostaje więc 1.577 zł.

O 2 złote więcej!

Do Zakopanego wybiera się podobno specjalna misja włoska, która pragnie zapoznać się z budową kolejki linowej na Kasprowy Wierch w związku z zamierzoną pośpieszną budową kolejek linowych w okupowanych przez Włochów górskich terenach Ałpsynji.

W Niemczech ograniczono do 40 proc. dotychczasową produkcję ulubionego smakoluku kobiet, a mianowicie kremu. Chodzi o to, aby możliwie cała śmietana używana była do wyrobu masła.

Gdy istnieje popyt, rodzić się musi podaż... Ta kardynalna zasada ekonomiczna znalazła nowe, jakże znamienne i smutne zarazem potwierdzenie na tle nędzy polskiej wsi.

Oto nauczyciel szkoły powszechnej p. Wojciech Sobowski z Sepolna na Pomorzu otrzymał patent na swój wynalazek, którym jest przyrząd do... krajania zapalek wzdłuż.

Nie jest już dziś dla nikogo tajemnicą, że po wsiach, szczególnie na kresach wschodnich, krajanie zapalek na kilka części jest tragiczną koniecznością, zrodzoną pod obciążeniem nędzy.

Skoro istniał popyt na krajana zapalki, musiała przyjść podaż w postaci takiego przyrządu, który uczyni tę operację oszczędnościową drogą zapalki łatwiejszą i wygodniejszą.

dzi. Niech pan wpuści trzy pierwsze wozy. Inne tu pozostaną. Powie pan władzom, że te wozy się przemieciły.

Odmówiłem. Samochody zbliżyły się do barjery. Zaostrzyłem uwagę i czujność. Ujrzałem, że wszyscy szoferzy byli uzbrojeni.

Dobrym rewolweru. Postąpiłem parę kroków naprzód.

— Nie pojedziecie panowie dalej! Nie macie dokumentów!

— Nie zawróćmy! — krzyknął generał!

— Powtarzam, że nie przynuszcze panów. Jeśli będziecie stawiali opór, będę zmuszony rozbroić panów i internować!

— O to nam właśnie chodzi! — odkrzyknął generał. — Jak długo to potrwa?

— Około godziny — odparłem.

Zatelefonowałem do majora Diffa, mego zwierzchnika, przebywającego w Maestricht. Oczekując jego przybycia, uważnie zacząłem obserwować auta. Spozstrzegłem w pewnej chwili, że wszyscy wyprężyli się na hacznosc przed generałem w starym uniformie. W jednym z wozów za przesłoniętą okna — ujrzałem... cesarskiego orla!

„(Stary uniform” spozstrzegł, że go obserwuję. Zbliżył się do mnie i rzekł:

— Tu bardzo pięknie. Znam doskonale Holandję. Sierżancie, czy wiesz, że w dzieciństwie często bawilem się w Amerongen? Był tam mały tor kolejowy, wiecznie psujący się na tym samym zakręcie. Wraz z towarzyszymi pomagałem zawsze mechanikowi w naprawie.

W trakcie tej rozmowy podjąłem pewne podejrzenia. Za komunikowałem je celnikowi. Ten miał starą książkę o Wilhelmie II z portretem cesarza.

Nie było wątpliwości! Portret zgadzał się ze „starym uniformem”.

— Cesarzu! — zawołałem.

— Sierżancie, czy wiesz, że wojna skończona? Zbyt długo trwała. Teraz — koniec. Jutro będzie podpisane zawieszenie broni.

O godzinie ósmej przybył autem major Van Dief. Dopelniono rychło formalności internowania.

Współzucie



— Wstrętne zajęcie, co, panie kolego?...

Wiadomości bieżące

Konfiskata „Głosu Porannego”

Zarządzeniem wydziału bezpieczeństwa łódzkiego starostwa grodzkiego został skonfiskowany wczorajszy numer naszego pisma za artykuł zatytułowany „Do więzienia...”, w którym władze dopatrzyły się obrazy Hitlera.

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15); S. Trawkowskiej (Brzezińska 56); M. Rozenbluma (Śródmiejska 21); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95); H. Skwarczyńskiego (Kątna 54); L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

REJESTRACJA ROCZNIKA 1915 — Dziś w czwartek, dnia 14 b. m. do powtórnej rejestracji rocznika 1915 w biurze wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 165 winni się stawić mężczyźni tego rocznika o nazwiskach na litery początkowe Z, Z, Z, zamieszkali na terenie 5 komisariatu policji i na litery od L do P z terenu 14 komisariatu policji.

OSOBISTE

Dr. Marceł Forma ukończył wydział medycyny uniwersytetu w Paryżu, uzyskując tytuł doktora medycyny.

Likwidacja urzędu rozjemczego

W związku z obniżką komornego i częściowym zniesieniem ochrony lokatorów oczekiwana jest decyzja czynników miarodajnych w sprawie zlikwidowania urzędu rozjemczego do spraw mieszkaniowych, który powołany został do życia przy wprowadzeniu ochrony lokatorów. Funkcje urzędu rozjemczego przekazane zostaną sądom grodzkim.

Jubileusz znanego działacza gospodarczego

Przed kilku dniami w ścisłym kole współpracowników w Tomaszowie Fabryki Sztucznego Jedwabiu obchodzono jubileusz 40-lecia pracy naukowej i przemysłowej prezesa zarządu inż. Feliksa Wiślickiego. Wśród serdecznego nastroju delegacji fabryki i biura składali życzenia jubilatowi, jedni — podnosząc jego zasługi, jako twórcy przemysłu sztucznego jedwabiu w Polsce, który odgrywa dziś tak wielką rolę w całości wytwórczości krajowej — inni, podkreślając zalety charakteru i serca.

Jubilat, szczerze wzruszony, serdecznie dziękował zgromadzonym.

2 miliony złotych na kanalizację

Krótkoterminowa pożyczka, zaciągnięta przez miasto w funduszu pracy

W dniu wczorajszym odbyła się w gmachu zarządu miejskiego konferencja kolegium magistrackiego. Przewodniczył obradom prezydent Głazek. W konferencji wzięli udział wiceprezydenci Godlewski i Pączek, dyr. Kalinowski i naczelnicy poszczególnych resortów.

Pierwsza część konferencji poświęcona była sprawie utworzenia w magistracie samodzielnego wydziału podatkowego. W wyniku dyskusji, zdecydowano dotychczasowy oddział podatkowy wydziału finansowego przemianować na wydział podatkowy. Decyzja ta zapadła ze względu na szeroki zakres działania oddziału podatkowego. Od początku istnienia samorządu, aż do 1933 roku wydział taki istniał w magistracie samodzielnie. Połączenie go, a właściwie włączenie do wydziału finansowego nastąpiło wskutek przekazania wymiarów i egzekucji władzom skarbowym.

Następnie kolegium magistrackie dyskutowało nad sprawą zaciągnięcia przez miasto pożyczki dwumilionowej w funduszu pra-

cy na potrzeby przedsiębiorstwa miejskiego „Kanalizacja i wodociągi”. Z referatu wynikało, że pertraktacje w sprawie tej pożyczki zostały przed kilku dniami ostatecznie sfinalizowane. — Łódź uzyska więc niebawem 2 miliony złotych na prowadzenie robót wodociągowych i kanalizacyjnych. Pożyczka oprocentowana jest na 3 proc. w stosunku rocznym i płatna jest 1 stycznia 1937 roku. Zastrzeżony został jednak warunek, że w razie powołania władz ustrojowych miasta, t. j. w razie dokonania wyboru nowej rady miejskiej i nowego magistratu, pożyczka zostanie skonwertowana na pożyczkę długoterminową.



Po załatwieniu sprawy pożyczki, zarząd miejski rozpatrywał propozycję funduszu pracy, który na częściowe pokrycie dotacji gotówkowych przydzielił dla Łodzi 440 ton mąki pszennej, wartości 100 tysięcy złotych.

Zarząd miejski w zasadzie zaakceptował przyjęcie mąki i postanowił zużyć ją na wypiek pieczywa dla miejskich domów opiekuńczych, oraz na rozdawnictwo na bony osobom, pozostającym pod opieką zarządu miejskiego.

Pod koniec posiedzenia rozpatrzono sprawę ogródków działkowych. Naskutek wystąpienia wojewódzkiego funduszu pracy i tow. szerzenia zagadnień opieki społecznej, postanowiono przeznaczyć pod urządzenie ogródków działkowych teren, położony przy Al. Unji na Polesiu Konstantynowskim, wzdłuż toru kolejowego, między ulicami Srebrzyńską i 11 Listopada. Teren ten zajmuje obszar 7,4 hektarów, na których urządzonych będzie 230 działek.

Na tem konferencja została zakończona.

Zmiany na stanowiskach

naczelników wydziałów podatkowego i finansowego magistratu

W związku z utworzeniem nowego, samodzielnego wydziału podatkowego w zarządzie miejskim i wyłączenia dotychczasowego oddziału podatkowego z wydziału finansowego, nastąpiły przesunięcia na kilku wyższych stanowiskach tych resortów. Mianowicie naczelnikiem nowego wydziału podatkowego mianowany został przez prez. Głazka p. Leon Chwalbiński, dotychczasowy naczelnik wydziału finansowego. Naczelnik oddziału podatko-

wego, p. Hilarjusz Ilincz, mianowany został skarbnikiem głównej kasy miejskiej na miejsce przeniesionego w stan spoczynku p. Bronisława Grajnera, oraz zastępcą nowego naczelnika wydziału finansowego.

Naczelnikiem wydziału finansowego został mianowany p. Heljodor Konopka, dotychczasowy kierownik oddziału rachuby, zaś na jego miejsce kierownikiem rachuby został mianowany p. Brunon Köhler, dotychczasowy zastępca p. Ko-

nopki. Zmiana na wszystkich wspomnianych wyżej stanowiskach nastąpi w dniu 15 b. m., t. j. w dniu jutrzejszym.

„Wawrzyn” dla adwokatów

Zakaz przyjmowania odznaczeń

Na najbliższym plenarnym zebraniu warszawskiej rady adwokackiej ma być poruszona sprawa odznaczonych przez akademię literatury „wawrzynami”, przedstawicieli palestry.

Ogół palestry uważa, iż należało dekorować wawrzynem osoby, które byłyby wysunięte przez radę adwokacką. Słyszeli się o lansowaniu wniosku, na mocy którego powziętoby uchwałę, iż adwokatowi nie wolno jest przyjmować żadnych odznaczeń

o charakterze, mogącym nasunąć myśl o reklamie, bez wiedzy i zgody rady adwokackiej.

Naczelną radę adwokacką ustaliła, że wskazówki udzielone przez klienta co do sposobu prowadzenia obrony nie są dla adwokata obowiązujące. Jednocześnie rada ustaliła, że adwokat nie jest obowiązany przysyłać klientowi na koszt własny akt i dokumentów, które klient może u niego odebrać.

Lekkomyślny rowerzysta

uległ wypadkowi na ulicy Piotrkowskiej

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na ul. Piotrkowskiej przed domem nr. 81 wydarzył się wypadek, który tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie miał tragicznych następstw.

W kierunku Placu Wolności jechał na rowerze 24-letni Franciszek Osifowicz, robotnik, powracający z pracy. W pewnej chwili rowerzysta, chcąc wyminać jakieś auto, jadące wolno, skierował rower w kierunku szyn tramwajowych.

W momencie, kiedy mijiał auto, z tyłu nadjechał tramwaj. Rowerzysta nie mógł zjechać w prawo ani w lewo. Potrącony został silnie przez tramwaj i niewątpliwie wpadłby na auto, gdyby nie przytomność umysłu szofera, który gwałtownie przyspieszył biegu, tak, że rowerzysta wpadł na jezdnię, przewracając się.

Osifowicz doznał ogólnych po-

Z żałobnej karty

Przed paru dniami zmarł po długiej, ciężkiej chorobie popularny przemysłowiec łódzki, właściciel fabryki mebli s. p. Otto Albert Wutke, przeżywszy lat 59.

Zmarły urodził się w Łodzi i też uczęszczał do szkół. W roku 1913, po śmierci swego ojca, obejmując samodzielne kierownictwo najstarszej w naszym mieście fabryki mebli „Karol Wutke”, która w roku bieżącym obchodziła 70-lecie swego istnienia. S. p. Otto Albert Wutke, zamilowany w swym zawodzie fachowiec, pionier w tej dziedzinie przemysłu naszego miasta, prowadzi fabrykę w ciągu lat 22, aż złożony ciężką chorobą musiał się wycofać z pracy.

Zmarły dzięki swym zaletom charakteru uczynności i życzliwości w stosunku do ludzi, zaskarbił sobie szacunek i sympatię zarówno sfer przemysłowych jak i pracowników. Przez wiele lat był członkiem szeregu towarzystw kulturalnych, zawodowych i dobroczynnych naszego miasta, nie szczędząc nigdy czasu, ni trudu, gdy szło o pracę społeczną.

Niech Mu ziemia lekka będzie

AKADEMJA SPÓŁDZIELCZA

Spółdzielnie uczniowskie państwowego gimnazjum żeńskiego im. E. Szczanieckiej, państwowej szkoły przemysłowej żeńskiej, prywatnego gimnazjum żeńskiego Sobolewskiej - Konopczyńskiej i miejskiego gimnazjum męskiego im. J. Piłsudskiego organizują w dniu 16 listopada b. r. o godzinie 18-ej w auli miejskiego gimnazjum męskiego (Sienkiewicza 46) akademję spółdzielczą.

Organizatorzy oczekują przybycia nie tylko członków spółdzielni, ale także sympatyków ruchu spółdzielczego, którzy pragnieliby zaznajomić się ze spółdzielniami uczniowskimi i ich pracami.

Na grobie matki

targnęła się na życie

Na jednym z grobów cmentarza katolickiego na Dołach, znaleziono wczoraj bezwładne ciało młodej kobiety, która leżała przytulona do skromnego pomnika. Służba cmentarna wezwała natychmiast lekarza pogotowia.

Ten stwierdził otrucie jakąś silnie działającą trucizną i po przepłókaniu żołądka przewiózł niewiastę do szpitala.

Jak ustaliło dochodzenie policyjne, była to Helena Adamczyk, robotnica. Przed kilku tygodniami zmarła jej matka, którą kochała nad życie. Od chwili śmierci matki, niewiasta popadła w silną depresję. Wczoraj na grobie matki, nie mogąc przeżyć jej zgonu, wypija jakąś truciznę.

Tomaszów

ODZNACZENI DZIAŁACZE LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

W dowód uznania za pracę w dziedzinie spraw morskich, kolonialnych i żeglugi śródlądowej, decyzją naczelnych władz ligi morskiej i kolonialnej, odznaczeni zostali medalem srebrnym (pożłacanym) XV-lecia Odzyskania Morza, wraz z dyplomem pamiątkowym członkowie zarządu i założyciele oddziału ligi morskiej i kolonialnej w Tomaszowie Maz. pp.: Słosarski Roman — b. prezes oddziału, Kukularczyk Kazimierz — v.-prezes i przewodniczący F. O. M., Goldman Józef — sekretarz, Gust Jan — skarbnik.

Kongres radykałów francuskich w Paryżu



Stół prezydjum: (od lewej): Milhaud (przemawia) — Herriot, Roche, Besse

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. † p.

OTTONA ALBERTA WUTKE

oraz okazali nam tyle serdecznego współczucia w tak ciężkiej dla nas chwili, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“

RODZINA

Feljton

Dlaczego nie ożenił się

Przy rozmowie o pożyczaniu i zwracaniu książek, obecny był również znakomity Mark Twain; powstała wymiana zdań która szczególnie obciążała sła bą płeć zarzutem, że obchodzi się ona niedbale z książkami. Często — tak twierdzono — wogóle kobieta nie oddaje książki, a jeżeli już która stanowi wyjątek, to napewno zwraca książkę właścicielowi w stanie opłakanym.

Mark Twain, ostrojęzyczny krytyk wszystkich istniejących niedomagań, począł opowiadać swą bajkę — jak się wyraził — „własne doświadczenia“ w tym względzie:

— Ja sam zawdzięczam moje nader szczęśliwe małżeństwo okoliczności, że wybór mej żony uzależniłem właśnie od wspomnianego szczegółu. Gdy miałem zamiar uczynić krok decydujący, pożyczalem mojej uwielbianej zajmującą książkę, bardzo czystą i oprawioną w jasny jedwab.

Zawsze otrzymywałem ją z powrotem w strasznym stanie. Liczyłem starannie plamy i plamki i z tego wyciągałem wniosek, że dama mego serca sama nie może być bez plamy.

Naturalnie moje zamiary ma trymonjalne pierzchały.

To samo zdarzało mi się przez wiele lat z innymi paniami i innymi książkami. Nareszcie raz dostałem z powrotem książkę, która przez wypożyczenie jej nie ucierpiała pod względem czystości i piękności. Nie można było znaleźć nawet plamki; wszystko było bez zarzutu.

Następnego dnia oświadczyłem się o rękę tej porządnej dziewczyny i do dnia dzisiejszego nie miałem powodu żałować mego wyboru.

Nikt nie powiedział ani słowa, bo każdy wiedział, że Mark Twain nie był wcale żonaty. Tylko młoda dama, niewiniątka, przybyła ze wsi — odezwała się naiwnie:

— Ale pan przecież wcale nie jest żonaty, mr. Twain!

Poeta roześmiał się i powiedział uprzejmie:

— Bardzo słusznie, moja pani. A więc kłamałem. A mianowicie kłamałem z galanterji wobec poci pani. Bo było mi nieco przykro powiedzieć, że i ostatnia książka wróciła w stanie opłakanym.

Moje kłamstwo było widocznie dość niezgrabne.

ODCZYT

Dziś, t. j. w czwartek, dnia 14 b. m. odbędzie się w sali I sądu okręgowego w Łodzi odczyt p. adw. Stefana Hermana p. t. „Spółka w świetle kodeksu zobowiązań“, na który zarząd zgromadzenia sędziów i prokuratorów zaprasza wszystkich sędziów państwowych, handlowych, notariuszów i pisarzy, hi potecznych, aplikantów i urzędników sądowych.

Początek o godz. 8 m. 30 wieczorem.

Dziwy podatkowe Ciekawa lamigłówka skarbową

W numerze 298 warszawskiego wydania „Gazety Polskiej“ została zamieszczona ciekawa notatka o podatku dochodowym, płaconym przez Elektrownie warszawską. Mianowicie, zarządca sądowy elektrowni wpłacił kwotę 670.000 zł. jako podatek dochodowy za r. 1934, określony na podstawie prowi zorycznego obliczenia, gdy za rok 1933 ówczesny zarząd elektrowni wpłacił tylko 88.219 zł. 64 gr. na zasadzie orzeczenia izby skarbowej grodzkiej.

Dziwna jest taka ogromna różnica pomiędzy dwoma kolejnymi latami. Dla wyjaśnienia sprawy oraz w celu porównania zainteresowaliśmy się, wiele podatku dochodowego płaci elektrownia łódzka.

Otrzymałe informacje zdziwiły nas jeszcze bardziej. Okazuje się, że elektrownia

łódzka zapłaciła podatku dochodowego za 1933 rok 1.498.160 zł. a za rok 1934 obliczyła i wpłaciła 1.531.680 zł.

t. j. znacząco więcej nawet w porównaniu z obliczeniem zarządcy sądowego w elektrowni warszawskiej. Jaka jest przyczyna tak znacznej różnicy, nie zdołaliśmy wyjaśnić.

Wedle naszych informacji elektrownia łódzka posiada większą moc maszyn, koszt inwestycji jest większy, ilość kilowatogodzin wytworzonych i sprzedanych we wskazanym czasie jest większa, natomiast otrzymane wpływy znacznie mniejsze, ponieważ przeciętna cena sprzedanej kilowatogodziny w Łodzi była mniejsza w przybliżeniu o 35 i 30 proc. od przeciętnej ceny w Warszawie.

W tych warunkach czysty

zysk elektrowni warszawskiej powinien być większy, a zatem również większa kwota podatku dochodowego. Tymczasem jest naodwrot i to w stopniu bardzo znacznym.

Obecnie skarb poszukuje źródeł pokrycia deficytu budżetowego i zapomocą dekretów nakłada nowe ciężary na społeczeństwo. Czy nie byłoby bardziej wskazane zamiast mechanicznego zwiększania stop procentowych zbadać, w jaki sposób dotychczas są pobierane podatki.

Zapewne znajdzie się więcej takich przykładów, gdy podatnicy o analogicznych warunkach pracy wpłacają kwoty podatków jaskrawo różne, być może, wskutek odmiennej interpretacji istniejących przepisów w poszczególnych okręgach skarbowych lub też wskutek wadliwości tych przepisów w zasadzie. Przecież podwyższenie stopy podatkowej znacznie zwiększy obciążenie podatników.

którzy dotychczas lojalnie wykonywali swe zobowiązania, a dotknie w małym stopniu tych, co potrafią wykombinować małe opodatkowanie.

TAJEMNICA PIĘKNYCH RAK
polega na starannem ich utrzymaniu. Przed wyjściem na powierze i na noc należy natrzeć ręce udzielającym i wybielającym Kremem Prałatów, przenikającym w tkanki skóry.

KREM PRAŁATÓW
„PERFECTION“

Wypowiedzenie umowy w przem. kotonowym?

Producenci pragnęliby od Nowego Roku obniżyć płace robotnicze

W kołach przemysłu kotonowego rozeszły się ostatnio pogłoski, że przemysłowcy zamierzają na 1 stycznia 1936 roku wypowiedzieć umowę zbiorową w tym przemyśle. Umowa zbiorowa została zawarta w r. ub. i obowiązywała do 15 października. Niewypowiedzenie umowy przed 15 października nie oznacza przedłużenia jej na rok następny, ponieważ przewiduje ona m. in., że w razie niewypowiedzenia, przedłuża się ona o

miesiąc. Przemysłowcy mają więc czas ją wypowiedzieć do 30 listopada na 1 stycznia 1936 roku.

Pogłoski powyższe są o tyle prawdopodobne, że w styczniu rozpoczyna się w przemyśle kotonowym t. zw. martwy sezon, kiedy prawie cała produkcja jest unieruchomiona, dlatego też wypowiedzenie umowy byłoby obecnie przemysłowcom na rękę. Bezpośrednim powodem ew. wypowiedzenia ma być chęć ob-

niżenia przez przemysłowców płac robotniczych. Jak wiadomo dotychczasowa umowa ustaliła płace o 8 procent niższe, aniżeli poprzednie. Robotnicy obecnie zapowiadają, że do dalszej obniżki płac w żadnym razie nie dopuszczają.

Należy podkreślić, że i wśród samych przemysłowców istnieją rozbieżności w tej sprawie. Wielki przemysł kotonowy pragnąłby wypowiedzieć umowę, nawet wówczas, gdyby miała ona doprowadzić do długotrwałego strejku; chodzi temu przemysłowi o pozbycie się składów pończoch, które nagromadziły się w wielkich fabrykach w ciągu kilkumiesięcznej, prawie stuprocentowej produkcji.

Mały przemysł kotonowy nie pragnie strejku, nie posiadając bowiem towaru na składach uzależniony jest raczej od ciągłości produkcji. Tak samo, i przemysł zarobkowy nie jest za wypowiedzeniem umowy.

Obecnie, jak to się dzieje zresztą w ostatnich latach przed końcem każdego sezonu w branży kotonowej, daje się odczuć pewne przesylenie rynku towarami, co może mieć niekorzystny wpływ na ruch cen. Dlatego też poważna część łódzkiego kotoniarstwa byłaby obecnie za wypowiedzeniem umowy i unieruchomieniem na pewien czas produkcji.

Nie wolno oszukiwać przy zmianie pieniędzy

Niejaki Gerszon Zabłudowski, kupiec łódzki, w swoim czasie przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej zmienił u prywatnego dyskontera i giełdjarza, Leona Kantorowicza kilkadziesiąt złotych na dolary.

Po oddaleniu się giełdjarza, Zabłudowski stwierdził, iż otrzymał o 5 dolarów mniej. Zdołał on wówczas jeszcze zatrzymać Kantorowicza i o wypadku natychmiast powiadomić policję.

W wyniku dochodzenia ustalono, że Kantorowicz dopuścił się oszustwa.

Wczoraj stanął on przed sądem grodzkim, przed którym tłumaczył się, że nie wiedział, iż dał Zabłudowskiemu o 5 dolarów mniej.

Sąd mimo to skazał Kantorowicza na 6 miesięcy więzienia.

Noworodek w dole kloaczny

Jeden z lokatorów domu przy ul. Kilińskiego 15, wchodząc wczoraj do ubikacji podwórzowej, usłyszał w dole kloaczny płacz dziecka. Lokator ów wspólnie z dozorcą wy dobył z dołu niemowlę, które już było nieprzytomne. Wezwano pogotowie ratunkowe miejskie, przed przybyciem którego jednak dziecko zmarło.

Zwłoki przekazano do prosektorium miejskiego.

Za sprawczynią tej zbrodni policja wszczęła energiczne poszukiwania. (p)

DZIŚ NA „WESOLY CZWARTEK“
Humor i to najlepszy perli się co czwartek w miłym i eleganckim lokalu nocnym — w „Tabarinie“.

Taki właśnie „Wesoly czwartek“ od będzie się dzisiaj. Publiczność weźmie udział w emocjonujących konkursach zreczności.

Dla zwycięzców konkursu przeznaczono miłe niespodzianki, tym, którzy nie otrzymają palmy pierwszeństwa, rozda się „nagrody pocieszenia“ w postaci miłych upominków.

Niezależnie od tego odbędzie się normalny program artystyczny, w którym udział biorą: angielski duet Overbury, duet Lewandowskich, tancerki Leszko, Kofin i Aga Renee.

Do lańca przygrywa doborowa orkiestra Weinrota.

Dziś jak zwykle o 5.15 fajf z pełnym programem artystycznym a wieczorem dancing.

Z. P. T. K.

W niedzielę odbędzie się obchód 25. rocznicy oddziału, poprzedzony pięciodziesięcioletnią audycją radiową w sobotę o godzinie 18.40.

Wpisowe do P. T. K. wynosi dwa złote, — składka kwartalna tyleż. — Członkowie otrzymują zniżki w schroniskach P. T. K., zniżkę na wszystkich wydawnictwach towarzystwa, w szczególności na miesięczniku „Ziemia“, korzystają bezpłatnie z bogatej biblioteki oddziału, miesięcznych odczytów i tygodniowych gawęd w świetlicy oraz w sezonie letnim ze zniżek kolejowych indywidualnych i grupowych.

SKROMNY

— Chcesz być zawsze mądrzejszy odemnie!

— Zdaje mi się, że jest to bardzo skromne życzenie.

Wóz z 4-kołowym napędem



demonstrowano ostatnio zagranicą, przyczem przekonano się, że taki wóz doskonale nadaje się do jazdy po najrozmaitszych terenach, w zależności od których uruchamia się napęd przedni, albo tylny.

TEATR ••• MUZYKA ••• SZTUKA •••

Najbliższa przyszłość Teatru Miejskiego Wywiad z dyr. Kazimierzem Wroczyńskim

Przed kilkoma dniami ukazał się na łamach naszego pisma obszerny artykuł o dotychczasowej działalności teatru miejskiego. To resume dotychczasowego przebiegu sezonu było bardzo ciepłe. Autor, analizując poszczególne sztuki, a więc ibsenowskie „Wroga ludu”, „Mysz kościelną” Władysława Fodora, „Szesnastolatka”, „To więcej niż miłość”, dochodzi do wniosku, że wystawienie każdej z nich posiadało swój sens i swoją artystyczną wartość.

Tęgo samego zdania jest również publiczność teatralna, która tłumnie zapełnia widownie. Wypadki, że rozczarowani teatromani odchodzą od kasy, nie są bynajmniej sporadyczne; tak przedewszystkiem było podczas występów Osterwy, popisującego się maistrą swą gry w komedji Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka”, tak bywa i podczas wystawiania innych sztuk.

Fakt, że pragnąc kupić bilet na dobre miejsce, należy zapłacić więcej, jest, jak na łódzkie stosunki, czemś wręcz niewiarygodnym!

A jednak tak jest! Ten renesans teatru miejskiego nie jest czemś przypadkowym, lecz wynika logicznie z tych posunięć, które, po doświadczeniu lat ubiegłych, dyr. Kazimierz Wroczyński zapoczątkował swój sezon.

Lecz prócz dobrze dobranego repertuaru istnieje jeszcze jeden moment, który sprawia, że przedstawienia idą przy zapełnionej widowni, a mianowicie umiejętność zorganizowania publiczności.

Obecnie cztery wieczory w tygodniu zajęte zostały przez poszczególne związki: poniedziałki przez rzemieślników, wtorki — przez pracowników umysłowych, środy i czwartki — przez robotników.

Dyr. Kazimierz Wroczyński, zachęcony początkiem sezonu, ma szereg nowych koncepcji, które przyczyniają się do jeszcze większego rozbudzenia życia teatralnego w Łodzi.

Przedewszystkiem największą jego troską jest utrzymanie linii repertuarowej na dotychczasowym poziomie.

Dyrektor teatru miejskiego, zapytany o najbliższą przyszłość repertuarową, oświadcza nam:

— Po głębokim misterjum Hofmannstahla „Každy człowiek”, w myśl rytmicznej fluktuacji linii repertuarowej, satyryczna francuska komedja Birabeau i Dolleya „Lazurowe wybrzeże”.

Bieżący piątek przyniesie nam nową rewelację teatralną, a mianowicie głośną artystyczną sensację o bardzo silnych akcentach niesamowitej dramatyczności „Krzyk” — sztukę Aleksandra de Stefani i F. Ferruccio Cerio.

Modne obecnie w literaturze tematy kliniczne (aby wymienić tylko Choromańskiego „Zazdrość i medycyna”, czy „Podróż do kresu nocy” Celine'a) znalazły w autorach „Krzyku” wdzięcznych analityków.

„Krzyk” jest sztuką mocną i interesującą. Treścią jej jest tragedia profesora, naczelnego lekarza sanatorium dla nerwowo chorych, który, przebywając przez lata w atmosferze szaleństwa, sam wkońcu zaczyna no-

tować u siebie pierwsze symptomy tej straszliwej choroby. Bankructwo człowieka, głoszącego hasła, że zazdrość jest chorobą, którą należy leczyć, lecz załamującego się w momencie, kiedy sam zostaje zdradzony przez ukochaną żonę, przeprowadzone jest przez autorów bardzo zręcznie — podobnie, jak wiele wartości i prawdy psychologicznej mają subtelne analizy przeżyć ludzkich, stanowiących dominantę „Krzyku”.

Rolę główną w teatrze miejskim odtworzy as młodego pokolenia aktorskiego, Tadeusz Białoszczyński, który w sztuce tej zdobył olbrzymi sukces we Lwowie.

Po „Krzyku” dana będzie pogodna komedja o najnowszym pokoleniu uczonych rosyjskich „Przedziwny stop”. Lekka i beztrudna, jest ona antylezą „Skutarkowskiej” Leonowa, będącego tragedją starego uczonego, nie umiejącego pogodzić się ze współczesnym regimem.

Autor „Przedziwnego stopu”, Kirszon, otrzymał jak wiadomo pierwszą nagrodę na wielkim państwowym konkursie — na który nadesłano dwa tysiące najrozmaitszych sztuk.

Komedja ta opowiada z winawerowską swadą o trudach młodych uczonych, pracujących nad wynalezieniem nowego, rewelacyjnego w przemyśle samolotowym stopu metalu — i o radościach życia po pracy, jak miłość, śpiew, sporty (partja siatkówki rozegrana na scenie).

„Przedziwny stop” ukaże się w reżyserji „specja” od repertua-

ru rosyjskiego Władysława Czen gerego, który zdobył sobie rok temu w mieście naszym uznanie, jako inscenizator „Kwiecistej drogi”.

Nie zapominamy również o młodzieży szkolnej. W najbliższym czasie wznowiony będzie dla niej „Pan Damazy” Bliznińskiego.

Jak pan widzi teatr miejski pracuje pełną parą. A mamy przynajmniej satysfakcję, że praca nasza znajduje żywe zrozumienie tak wśród publiczności, jak i w prasie oraz władz miejscowych, — kończy dyr. Kazimierz Wroczyński swoje wywolenie na temat najbliższej przyszłości miejskiego teatru.

CASINO
Pocz. 4. 6. 8. 10
Ostatnie dni!
Fenomenalna
Grace Moore
w filmie pt.
Idziemy po szczęście
Ceny niższe!!
Na wszystkie seanse od zł. **1-**

EUROPA Powtórzenie premjery!!
BOSAMBO
(W cieniu Abisynji)
Aktualna sensacja świata
Pocz. 4. 6. 8. 10

Premjery filmowe

„Sen nocy letniej”

Komedja W. Szekspira w inscenizacji M. Reinhardta

Przed kilkunastu laty widziałem „Sen nocy letniej” w inscenizacji Reinhardta na scenach w Berlinie i Frankfurcie. Było to widowisko uroczyste, nie zapomniane w swym wdzięku, pewne czaru poezji, zwiewności, wzgl. zachwycającej naiwności i rubasznosci w scenach z pocieszna czeladką rzemieślniczą. Niestety genjusz Szekspira i baśniowość samej fabuły rozsadały ramy sceny, a sztuczność wspaniałych dekoracji raziła jednak w niektórych momentach oko.

„Sen nocy letniej” jest ulubionym dziećciem genjalnego reżysera i inscenizatora. Nie dziwnego, że skorzystał on z pierwszej okazji, aby uwiecznić je w filmie, gdzie możliwosci są rzeczywiście niemal nieograniczone. — I jak było do przewidzenia stworzył arcydzieło epokowe. Film, który mamy obecnie okazję oglądać w Łodzi, jest maksymalnym wyszkaniem istniejących w tej dziedzinie sztuki możliwości, jest granicą, tuż za którą rozpoczyna się niepodzielne królestwo fantazji ludzkiej.

Cały wysiłek skierował Reinhardt na baśniową stronę arcydzieła szekspirowskiego. — Zdawał sobie sprawę, że jeśli chodzi o przepych realizacyjny na dworze królewskim, to trudno mu będzie prześcignąć tych, którzy już te wszystkie środki i kapitały mieli w Hollywood od lat do dyspozycji. Natomiast określenie „dorównał” nie może zadowolić tej

miary twórcę, co Reinhardt. Oto dlaczego krótki jest prolog i zwięzły epilog, a cały ciężar przeniesiono, zgodnie z intencją autora, do lasu. I rzeczywiście dzieje się tam cuda. Każdy najdrobniejszy szczegół jest obmyślony, przetransponowany i zrealizowany przez poetę. — Świat realny, świat ludzi z krwi i kości oraz świat zjaw, duszków, elfów, gnomów i ich władców zajął się powoli w sposób, który idealnie zaciera pomiar między nimi granicę, aby ją pod koniec w niedostrzegalny sposób przywrócić. To, na którym działają osoby realne, jest stuprocentowo trzeciwiście. —

Ale gdy tylko na arenie pojawia się świat postaci urojonych, fantastycznych, natychmiast las, który jest tłem całej baśni, przybiera kształty fantastyczne i jakaś wysniona atmosfera zaczyna się unosić nad akcją. Zwiewność postaci fantastycznych jest tak idealna, że zapiera dech w piersiach. Gdy elfy suną w płaszcach przez polanki leśne, gdy Oberon z Tytanią odpywają w dal, gdy figlarny duszek Puk na odłamanej gałęzi śpieszy w szybka podróż po świecie — odnosimy wrażenie, że jesteśmy w tym lesie, że wdychamy jego balsamiczną woń, że upajamy się wonią czystej miłości, która przepenia atmosferę, że sami przeżywamy czarowny, niezapomniany sen jednej nocy letniej. Gdy twórcy filmu udaje się do tego stopnia wciągnąć widza w wir akcji, a przytem akcji baśniowej, gdy potrafi dokonać cuda, że zwykły zjadacz chleba, trawiony troskami dnia codziennego, staje się na godzinę jakimś innym, jakimś czystszy, lepszym, że przez ten ułamek swego życia, niby w dzieciństwie, nie tylko wierzy w baśń, ale bierze w niej bezpośredni udział — to znaczy, że stworzył arcydzieło, godne genjusza największej miary.

Zawsze na „Śnie nocy letniej” odczuwam w duszy lęk, że rubaszne sceny głupkowatych rzemieślników zostaną przeszarżowane i wskutek tego opryśnie czar poezji, dominującej w arcydziele Szekspira. —

Ten sam lęk miałem, idąc na przeróbkę filmową. Lęk był absurdalnie nieuzasadniony. Należy tylko starannie dobrać artystów, ale reżyser tak obmyślił każde ich słowo i każdy gest, że czar marzenia ogarnia również sceny, w których oni występują. Wogóle pod względem doboru artystów Reinhardt okazał się takim samym mistrzem, jak w dziedzinie inscenizacji. Typy kobiet, tak idealnie odpowiadające ich usposobieniom, zespół rzemieślników ze znakomitym Spodkiem na czele, a przedewszystkiem młody chłopczyk, grający rolę figlarnego Puka, a będący spirytyus movens całego filmu — wszystko zdradza imponującą sumiennosc i umiejętnosc. Nic więc dziwnego, że owocem tej pracy jest film nad filmy, w swoim rodzaju unikat, pojawiający się rzadko, niby meteor, na firmamencie X Muzy.

G. Was.

Rewja się nie przeżyła! Pogawędka ze znakomitym komikiem wiedeńskim Fritzem Grünbaumem

Po raz drugi w ciągu niepełnego jednego roku Łódź gości w swych murach teatr rozśpiewanej i roztańczonej stolicy nadunajskiej. Najsamprzód widzieliśmy przemianę operetki wiedeńskiej z Lianą Haid i Bresartem, teraz mamy możność zobaczenia oryginalnej rewji wiedeńskiej, która pokazuje w sali filharmonij program „Teatr na sprzedaż”.

Duszą, sercem i mózgiem tego sympatycznego teatru są Fritz Grünbaum i Karol Farkas. Obydwał są słynnymi aktorami tekstów, kierownikami artystycznymi sceny, głównymi wykonawcami programu i konferancierami.

Korzystając z ich przyjazdu na gościnne występy do naszego miasta, przeprowadziliśmy kolektywny wywiad z całym zespołem wiedeńskim.

Rozmowa z sympatycznymi wiedeńczykami toczyła się przy czarnej kawie w kawiarni i za kulisami teatru podczas i po premierze. Na gorąco...

Na pierwszy ogień poszedł Fritz Grünbaum.

— Sztuka — mówi nasz rozmówca — podlega tym samym prawom, co manufaktura, lub maszyny rolnicze. Dostaliśmy zezwolenie na 20-dniowy pobyt w Polsce, wzmianiam za to kraj, w którym wyszło do Wiednia i Bu-

dapesztu operę warszawską. — Ogółem opera zabierze z sobą 64 osoby. Dnia 8 stycznia odbędzie się premiera „Halki” we Wiedniu, zaś 9 stycznia w Budapeszcie. W tej chwili toczą się rokowania w sprawie wyjazdu opery warszawskiej do Pragi, niewiadomo jednak czy i ta „transakcja” dojdzie do skutku, oczywiście ze względu na napięte stosunki polsko-czeskie.

Następnie Grünbaum przechodzi do omawiania spraw czysto artystycznych. Twarz jego ożywia się, oczy zapalają. —

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w czwartek o godz. 7.30 i w sobotę o godz. 4-ej wspaniała sztuka Hofmannstahla „Každy człowiek”. Ceny zniżeniowe.

W piątek premiera głośnej sztuki A. Stefani i F. Cerio „Krzyk”. Modna obecnie tematyka szpitalna (np. „Zazdrość i medycyna” Choromańskiego lub w ostatniej części „Podróż do kresu nocy” Celine'a) znalazła w „Krzyku” pełen emocji problem, przeprowadzony nader zręcznie przez autorów. W roli głównej as młodego pokolenia aktorskiego Tadeusz Białoszczyński. Pozostała obsada stanowią: Dywińska, Niedźwiecka, Żeromska, Madaliński, Matuszkiewicz, Kwil, Lisowski, Żurowski. Reżyserja Henryka Szletyńskiego.

Twierdzi on, że współczesna rewja, wbrew ogólnym opiniom, nie przeżyła się. Chodzi tylko o to, aby nie powtarzać błędów paryskich, t. zn., aby nie przedławowywać spektaklu bogactwem i przepychem wystawy, które są rzeczami drugorzędnymi i niedostępnymi, jak na dzisiejsze ciężkie czasy. Wystarczy jeśli widowisko będzie barwne, melodyjne, a przede wszystkim pomysłowe i dowcipne, by cieszyło się dużym powodzeniem. Sam jest zwolennikiem teatru, pielęgnującego dowcip wytworny o dobrej opinii, lub satyrę polityczną, społeczną i obyczajową, ale w najprzedniejszym gatunku.

Przez wiele lat Grünbaum pracował także w Berlinie dla filmu. Ponieważ ma prababkę — nieryjkę, musiał uciekać. „Szkoda” mówi nam z uśmiechem, że nie miałem czterech prababek, nie wstydzilibym się tego wcale, bo zawsze byłem internacjonalistą.

Nasz rozmówca wyraża się z dużym uznaniem o Ordonce i Symie, którzy grali w „Pawilonie”. Jest złego zdania o rewjach Paryża, gdzie wysuwana jest na pierwszy plan nagość i girlsy, natomiast entuzjastycznie się teatrem literackim, w którym istnieje kult słowa i humoru.

Przy głośniku radjowym

„Raport pracy”

Słuchowisko zbiorowe z okazji Dnia Niepodległości

W ubiegły poniedziałek anteny wszystkich radiostacji polskich o godz. 9 ej wieczorem połączyły się we wspólnym wysiłku, aby w skrócie słuchowiskowym przedstawić twórczy dorobek odrodzonej ojczyzny, przede wszystkim jeśli chodzi o systematyczną organizację i rozwój pracy we wszelkich jej przejawach.

Ideę takiego słuchowiska należy powitać z najwyższym uznaniem. Jakże wielu jest w Polsce obywateli, którzy nawet pojęcia nie mają, jak potężnej społeczności mają szczęście i zaszczyt być członkami, jak bogate i różnorodne jest życie kraju, który zamieszkują. Trudno wprost o lepsze wcielenie w życie hasła „Radio bawi i kształci”, jak zapomocą takich właśnie audycji.

Dzięki nim dana byłaby możliwość poznania kraju rodzinnego, jego pracy i wysiłków, tryumfów i do oboku.

Przyklasnąwszy na całej linii idei takich audycji, musimy jednak wypowiedzieć zasadnicze zastrzeżenia co do formy tych słuchowisk. Przede wszystkim muszą one być zwięzłe i bardzo w czasie ograniczone. Poniedziałkowy „Raport pracy” trwał przeszło półtorej godziny i wskutek tego był nużący.

Słuchałem go w towarzystwie bardzo licznej publiczności. Pierwszy kwadrans miał w pełnym zainteresowaniu, potem napięcie zaczęło słabnąć, a po upływie godziny pozostałem sam przy głośniku... z obowiązku. Zradjofonizowane raporty pracy były doskonałym punktem programu, gdyby, wracając dwa lub cztery razy w miesiącu, dawały w ciągu kwadransu przegląd dorobku pracy we wszystkich dziedzinach jednego regionu, czy ośrodka, ujęty w formę skondensowanego dialogu, czy dwugłosu, podmalowanego odpowiednim tłem.

Jeśli chodzi o raport poniedziałkowy, to interesująca była stolica, chociaż co do treści pozostawiła wrażenie jakiegoś miasta potężnych, zapracowanych urzędników i zgarbionych, nekanych troskami, beznadziejnie przewijających się i snujących się po biurach i kancelariach obywateli.

Niezbyt szczęśliwym pomysłem było umieszczenie tuż po stolicy Wilna, przedstawionego tklwie i szaro na tle jakiegoś przewlekłego śpiewu chóralnego. Ładne i udane były przede wszystkim fragmenty skonstruowane przez Kraków i Łódź. Lwów powinien się być zdobyć stanowczo na lepszy obraz swej istoty i swego dorobku.

Niedociągnięcia i braki nie umniejszają bynajmniej wartości tej audycji, szczególnie jako źródła nowej formy zapoznawania obywateli Rzplitej z ich krajem w formie interesującej i przekonującej. Szczególnie warto byłoby pomyśleć o takich audycjach w godzinach popołudniowych, z przeznaczeniem przede wszystkim dla młodzieży.

G. W.

4-LAMPOWY z 5^{to} PROSTOWNICZA 3-LAMPOWY z 4^{to} PROSTOWNICZA

TELEFUNKEN
spełni wasze życzenia

CENA 420 zł CENA 248 zł

AMBASADOR SPECIAL

ZANIM KUPISZ NASZ ODBIORNIK WYPRÓBUJ INNE

Wybryki biurokracji

Radioamator Mlczoch w Przerowie skonstruował nowy aparat krótkofalowy nadawczy i odbiorczy, którym jakoby nadawać można obrazy ruchome (filmy). Aparat miał być wystawiony na wystawie w Przerowie, jednakże ministerstwo poczt, do którego zwrócono się o zezwolenie, nakazało aparat rozmontować, gdyż Czechostowacja dotychczas nie udzieliła koncesji na aparaty telewizyjne. Prasa czechostowska oburza się na biurokratyczne hamowanie wynalazczości.

Kierownikowi naszemu p. Abramowi Herszenbergowi z powodu śmierci Matki Jego

b. p. Łaji Herszenbergowej

wyrażają serdeczne współczucie

Pracownicy i Robotnicy
fabryki M. Sz. Herszenberg S-owie i Halberstadt
Przemysł Wełniany

Nieletni komuniści
odpowiadają przy drzwiach zamkniętych za zajścia na Wodnym Rynku

W dniu wczorajszym rozpoczął się przed sądem okręgowym w Łodzi wielki proces 18 członków komunistycznej partii, oskarżonych o zajścia i demonstracje w dniu święta robotniczego 1 maja na Wodnym Rynku w Łodzi.

Rozprawie przewodniczy wice prezes sądu Illinicz w asyście sędziów: Wolskiego i Wierzbickiego. Oskarża prok. Gorayski.

Ławę obrończą zajęli adwokaci: Deczyński, Hartman, Wachtel i Bróda.

Wśród 18 oskarżonych, na ławie podsądnych zasiadło kilku nieletnich.

Długa lista obejmuje następujące nazwiska:

- 16-letni Stanisław Moniuszko,
- 17-letni Hersz Krakowski,
- 22-letnia Frymeta Rozenstajn,
- 21-letni Hersz Zylbersztajn,
- 21-letni Abram Lipsz,
- 24-letni Berek Dawidman,
- 24-letni Szaja Langier,
- 16-letni Szmul Wężycki,
- 17-letni Julian Burger,
- 15-letni Majer Różycki,
- 32-letni Szmul Wajn sztok,
- 20-letnia Sara Rozenstajn,
- 18-letni Fiszel Wisiński,
- 20-letni Wigdor Celnik,
- 24-letni Izrael Goldberg,
- 25-letni Paweł Burhardt,
- 30-letni Teodor Kamiński i
- 29-letni Franciszek Kubala.

Akt oskarżenia zarzuca wymienionym, że w dniu święta 1 maja, gdy pochód złożony z członków PPS., NSPP. i Bundu szedł ulicą Główną z Wodnego Rynku, by na grobie poległych bojowników za wolność w roku 1905 złożyć wieńce, starali się wcisnąć do pochodu i wznosili okrzyki przeciwko rządowi Rzplitej, propagując hasła komunistyczne. Oskarżeni byli najbardziej aktywni w grupie 600—800 komunistów, która oczekiwała przy fabryce Scheiblera i Grohmana, by w odpowiednim momencie przemocą wcisnąć się w szereg pochodu. Grupa wspomniana składała się z członków K. P. P. i związku młodzieży komunistycznej.

Wywiadowcy wydziału śledczego, którzy byli już uprzednio poinformowani o zamierzeniach komunistów, obserwowali oskarżonych i zatrzymali ich dopiero w momencie, gdy milicja P.P.S. stworzyła kordon dla niedopuszczenia do pochodu elementów niepożądanych.

Ustalono, że na czele grupy

Dyplomowana pielęgniarka
Joanna Abramowicz
absolwentka Szkoły Pielęgniarskiej w Warszawie, wykonywa wszelkie zabiegi oraz przyjmuje dyktury.
Pl. Dąbrowskiego 3. Tel. 169-91

POKAZY i SPRZEDAŻ:

ISKRA-RADIO Narutowicza 9, tel. 177-79

ALFA-RADJO Nawrot 1, tel. 183-60.

RADJO-AUDION Traugutta 1, tel. 153-71 (gmach Grand-Hotelu)

Z estrady koncertowej
Występ Ginette Neveu

Koncert tej szesnastoletniej laurcatki konkursu im. Wieniawskiego był rewelacją, bo jakkolwiek niedorzecznością byłoby żądać od Ginette Neveu wartości uczuciowych w takim np. „Poemacie” Chaussona w tej mierze, jakimi nasycza się interpretację utworu w wieku dojrzałym, to tu działała wrodzona intuicja artystki, która podświadomie wy dostała z wnętrza skrzypiec całe piękno w utworze zawarte.

Są to podziwu godne objawy tej młodej, a zarazem wielkiej duszy artystycznej. Pomijam techniczną stronę wykonania,

k która daje Ginecie możliwość o-garnięcia linii utworu ze swobodą mistrza skrzypiec oewnego siebie, ale podkreślam nadzwyczajny umiar w dynamice, w tempach, to panowanie nad sobą przy dość wybujałym i gorącym temperamencie w wyrazie intuicyjnego wyczucia, dosadność rytmiczną i rozmach (Tartini - Kreisler „Sonata trille de diable”).

Cały program, zawierający ponadto „Partitę e-moll” Bacha, „Nokturn i Tarantellę” Szymanowskiego, jak wykonana na bis „Modlitwa” Haendla w układzie profesora koncertantki Flescha, świadczył o artystycznym podniebieniu młodzieńczej wirtuozki, która niebawem przy dalszej pracy niewątpliwie świat zadziwi. Przewidzieć to można na zasadzie szybkości, z jaką Neveu kroczy po ścieżynie sztuki i ku szczytom zmierza. Nie upłynęło roku od międzynarodowego konkursu w Warszawie, a gra młodej adeptki sztuki jakże się pogłębiła! Jest coś czarującego w jej grze: siła meska, patos, kantylena, wibrująca szlachetnym uczuciem, wdzięk i wytworność.

Akompaniował na fortepianie prof. Ignacy Rosenbaum, pianista o dużych walorach pianistycznych i wielce subtelny.

Publiczności, o dziwo! zebrało się sporo.
F. Halpern.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 6.30 Gimnastyka i muzyka z płyt
- 12.15 Poranek szkolny.
- 13.00 Arje operowe w wyk. Sa-leckiego (płyty).
- 13.30 Koncert życzeń.
- 15.30 Koncert zespołu salono-wego.
- 16.00 „U chorych dzieci” — transmisję z kliniki uniwersytetu Józefa Piłsudskiego przeprowadzi Stary Doktor.
- 16.15 Muzyka lekka (płyty).
- 16.45 Koncert chóru mieszanego.
- 17.00 Odczyt.
- 17.15 H. K. Schmidt: Kwintet B-dur op. 28 na instrumenty dęte.
- 17.50 O książce d-ra Wacława Li-pińskiego „Józef Piłsudski” — rozmowa z autorem.
- 18.00 Cecylja Węgrzychowska (śpiew) i Tadeusz Kowalski (wio-lonczela).
- 18.30 Pogadanka o radjotechnice — wygl. Wacław Gawroński.
- 18.45 Z oper Rimskij - Korsako-wa (płyty).
- 19.50 Pogadanka aktualna.
- 20.00 „Aresztujemy piosenkę”.
- 21.00 Słuchowisko p. t. „Obiad Brodzińskiego”.
- 21.35 „Nasze pieśni” odśpiewa J. Czaplicki.
- 22.00 Koncert muzyki norwe-ckiej.
- 23.05 Muzyka taneczna.

- Monachjum (405)
23.00 Trio fortepianowe Ravela i Kwartet fortepianowy Rattniga
- Stuttgart (523)
00.00 Kwartet smyczkowy B-dur Gianferrarięgo, Koncert fortepianowy F-moll Szopena i Kwartet smyczkowy op. 135 Beethovena.
- Poste Parisien (313)
21.20 Operetka O. Straussa „Boha-terowie”.
- Rzym (420)
20.50 Opera de Sabaty „Drjada”.
- Bukareszt (365)
20.15 Uwertura „Wesele Figara” Mo-zarta, Krótka suita Andricu, Triana i Navarra Albeniza, Koncert fortepiano-wo E-moll Liszta i „Śmierć i Wyzwo-lenie” R. Straussa.

Udoskonalone narzędzie śmierci

Jak komunikuje prasa zagraniczna, armja japońska została wyposażona w nowe karabiny maszynowe o kalibrze 13,2 m-m. Są to karabiny przeciwlotnicze o szybkostrzelności 450 strzałów na minutę. Karabiny tego typu są umieszczone po dwa na wspólnej podstawie, co znacznie zwiększa ich skuteczność. Pociski wystrzelone z karabinu mogą z łatwością przebić płytę pancerną grubości 20 m-m. Ciekawą nowacją w tym karabinie jest zastąpienie języczka spustowego przez nożny pedał, ma to podobno w znacznym stopniu ułatwiać obsługę i celowanie.

REWELACJA

w świecie kinematograficznym stał się w bieżącym sezonie najnowszy film **ELŻBIETY BERGNER** p. t. „Nie odchodź odemnie...”, wyświetlany obecnie bez przerwy od kilku miesięcy z rekordowym powodzeniem w największych kinoteatrach New Jorku, Paryża i Londynu. Film ten, wytwórni „London-Films” oddaliśmy do wyłącznego wyświetlania kino-teatrowi „CASINO”. Premiera odbędzie się już w najbliższych dniach. — Dyrekcja NATIONAL FILM — Warszawa.

„Pomarańczowy” monopol w Polsce zrujnuje hurtowników i spowoduje wzrost cen o 15 proc.

Rynek pieniężny

Ostatnio na terenie m. in. prze myślu i handlu rozpatrywany jest charakterystyczny projekt, stanowiący swego rodzaju

MONOPOLIZACJĘ PRZYWOZU POMARAŃCZ DO POLSKI.

Pomarańcze te, jak wiadomo, przywożone są w skrzynkach do Gdyni, skąd następnie zakupywane są na aukcjach przez hurtowników i organizacje, które dzięki b. min. Rajchmanowi uzyskały kontyngenty importowe.

W związku z tem jedna z większych firm importowych Gdyni wystąpiła do min. przemysłu i handlu z projektem przywożenia do Gdyni pomarańcze hiszpańskie, nie w skrzynkach, lecz luzem w workach, poczem dopiero w Gdyni dokonane byłoby pakowanie tych pomarańczy do skrzynek.

Projekt ten opiera się na stwierdzeniu, że wartość robocizny przy pakowaniu pomarańczy wynosi 43 pr., co oczywiście, zdaniem zainteresowanej firmy, stworzyłoby w Gdyni nowy dział przemysłu i handlu, a tem samem wydatnie zwiększyłoby stan zatrudnienia robotników polskich. Poważne tymczasem pozostawały w Hiszpanii za robocizną, które do-

panji za pakowanie pomarańczy do skrzynek, mogłyby pozostać w Polsce. Wzajemnie za to firma zainteresowana w Gdyni żąda jednak dla siebie ZAPEWNIENIA JEJ 30 PROC CAŁEGO KONTYNGENTU POMARAŃCZ, IMPORTOWANYCH DO POLSKI Z HISZPANII.

Charakterystyczne jest przytem dla inicjatorów tego nowego monop. importu pomarańczy w Polsce, iż przyznają oni sami, że

OWAR PAKOWANY W GDYNI DO SKRZYNEK BĘDZIE O 15 PROCENT DROŻSZY

aniżeli pomarańcze przywożone w skrzynkach z Hiszpanii. Producent i dostawca hiszpański posiada już w tej mierze rutynę i odpowiednio wyrobiony aparat pracowniczy, którego firma gdynska oczywiście nie posiada, tak, iż nasz koszt robocizny kształtowałby się o 15 proc. drożej od hiszpańskiego, za co musiałby zapłacić konsument.

Przeciwko temu projektowi monopolu importu pomarańczy do Polski wypowiedziały się już kategorycznie zainteresowane koła kupieckie. Nie wątpiąc, że projekt ten uderza w pierwszym rzędzie w hurtow-

ników, wprowadzając uprzywilejowanie jednej tylko firmy, która chce zagarnąć niemal trzecią część całego przywozu tego artykułu. Pozatem trudno zaakceptować koncepcję, według której inwestycje prywatnego przedsiębiorstwa miałyby się odbywać kosztem konsumenta, który w zimie płacić będzie za pomarańcze o 15 proc. drożej aniżeli dotychczas. Problematyczne jest wreszcie twierdzenie, iż robocizna przy pakowaniu pomarańczy do skrzynek wynosi 43 proc. To trzeba by zbadać bardzo szczegółowo, bo mogłoby się

okazać, że wzrost zatrudnienia robotników w Gdyni byłby bardzo problematyczny wzmiarian za zagwarantowane zyski tego przedsiębiorstwa w postaci 30 proc. całego kontyngentu przywożonych do Polski pomarańczy.

Należy sądzić, że również i samorząd gospodarczy wypowie się przeciw tymśkośliwym projektom monopolowym, niszczącym hurtowników i podrażającym pomarańcze w okresie gdy poczynania rządu zmierzają raczej w kierunku niższości cen na tego rodzaju artykuły.

Dziewięć milionów skrzyń

Wzrost eksportu pomarańczy i grapefruitów z Palestyny

W Palestynie rozpoczęły się przygotowania do sezonu eksportowego owoców cytrusowych, a więc pomarańczy, grapefruitów i cytryn. Rząd mandatowy kazał wybudować na stacjach kolejowych, leżących w pobliżu obszarów plantacyjnych, liczne składy i rampy załadunkowe i naprawić drogi dojazdowe. Kwota, przeznaczona na propagandę została znacznie podwyższona.

Tegoroczny eksport pomarańczy wyniesie przypuszczalnie 8 milionów skrzyń, a grapefruitów 1,25

milionów wobec 66 tys. skrzyń w roku poprzednim.

Zaznaczyć należy, że owoce te uciepiałły znacznie mniej od tegorocznych upałów i suszy, niż pomarańcze. Wywóz grapefruitów już się rozpoczął. Wywieziono narazie 6.000 skrzyń.

Również rozpoczęto już wywozić cytryny. Zamówienia na owoce te poważnie wzrosły, ponieważ zmniejszył się wywóz cytryn włoskich w związku z wojną abisyńską i konfliktem z Anglią.

Prowincja przystępuje do unji Wspólny front włókiennictwa rozszerza się coraz bardziej

Jak już donosił „Głos Poranny” w dniu dzisiejszym odbędzie się pierwsze posiedzenie unji polskiego przemysłu włókienniczego w Łodzi. Jest to na froncie włókienniczym o tyle doniosły fakt, że od szeregu lat po raz bo daj pierwszy spotykają się na wspólnych obradach przedstawiciele wszystkich gałęzi i ośrodków z całej Polski przemysłu włókienniczego, zarówno wielkiego, jak i średniego oraz zarobkowego.

Niektóre związki przemysłu włókienniczego przed pierwszym posiedzeniem unji omawiały swe stanowisko.

Zarząd zw. właścicieli farbiarni zarobkowych na ostatnim swoim posiedzeniu wypowiedział się raczej za taktyczną wyczekującą na terenie unji. Dlatego też związek na pierwszym posiedzeniu unji nie przedstawi swoich

postulatów branżowych, a jedynie najmie stanowisko wobec ogólnych zagadnień dotyczących całego włókiennictwa. Porządek dzienny pierwszego posiedzenia unji przewiduje zresztą obok sprawy przyjęcia statutu, oraz wyborów władz unji również omówienie programu działalności.

Skład unji włókienniczej w dniach najbliższych ulec ma rozszerzeniu w kierunku objęcia również i prowincji łódzkiej. Do unji ma bowiem w tych dniach przystąpić Związek majstrów tkackich w Łodzi, reprezentujący interesy całego tkactwa zgierskiego. Rozszerzenie ram unji na prowincję uznać należy

za objaw dodatni ponieważ pozwoli na to wspólne rozwiązanie szeregu zagadnień, które dotychczas nie mogły być traktowane jednolicie. Przyciągnięcie do unji prowincji pozwoli na praktyczne wykonywanie w całej rozciągłości jej uchwał, które nie napotkają na sprzeciw i opór prowincji.

Drzewnicy boją się Niemiec

Obawy przed dalszym zamrażaniem należności

Ostatnia umowa gospodarcza polsko - niemiecka, jak wiadomo, obejmuje również wywóz z Polski materiałów drzewnych, jak drzewo okrągłe, tarte, kopalniaki i papierówkę. Wartość drzewa przeznaczanego na eksport do Niemiec wynosi ogółem 40 milionów zł.

Z eksportu wyłączono drzewo olszowe, które w fabrykach polskich przerabiane jest na dyktę i dopiero wówczas idzie na eksport.

Stowarzyszenia gospodarcze polskie ostrzegły swoich członków, aby w zawieraniu transakcji handlowych z Niemcami byli bardzo ostrożni, gdyż w między czasie mogą nastąpić nieprzewidziane komplikacje. Istnieje obawa, że znowu nastąpi zamrożenie polskich kapitałów w Niemczech.

Właściciele mechanicznych

Do akt. Nr. Km. 2159 | 35

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 15-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 19 listopada 1935 r. od godz. 12 w Łodzi, przy ulicy Żwirki 5

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyny firmy „Bernowicz” i szpulmaszyny firmy „Müller i Seidel” oszacowanych na łączną sumę zł. 900.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 29.10. 1935 r.
Komornik: W. Trzebiatowski
Sprawa Ottona Bernowicza
p-ko A. Ulinowewi

fabryk obróbki drzewa w Łodzi odczuwają coraz mocniej konkurencję fabryk prowincjonalnych. Fabryki te zbywają w większych ilościach materiały obrabione, fabrykaty, jak heblowane deski jodłowe, posadzkę itd. po niższych cenach, niż fabryki łódzkie. Fabrykaty te korzystają z tej samej taryfy przewozowej, co drzewo surowe. Wobec tego, że praca robotnika jest na prowincji tańsza, konkurencja prowincji w zakresie obróbki drzewa jest dla tej branży w Łodzi coraz bardziej dotkliwa. Należy wziąć pod uwagę, że drzewo, którego się używa do heblowania, jest gatunku lepsze go i przytem musi być suche (drzewo suche traci 50 proc. na wadze); przy heblowaniu strata wynosi dalsze 10 — 15 proc.

Materiał więc taki może znieść wyższą taryfę przewozową. O ile bowiem przewóz surowych desek, których metr sześcienny waży od 700 do 900 klg. kosztuje

na odległość 170 klm. 121 gr. za 100 klg., co stanowi około 33 proc. jego wartości, to fabrykat gotowy, jak posadzka, której metr kwadratowy kosztuje 5,50 zł. i waży 16 kg., opłaca 20 gr. co stanowi niecałe 2 proc. Wreszcie deski heblowane podługowe, których metr sześcienny kosztuje 70 zł., a waży około 400 kg. na przestrzeni również 170 km. opłacają niecałe 5 zł., co stanowi 7 — 8 proc.

W związku z tem sekcja właścicieli mechanicznych fabryk przy stowarzyszeniu przemysłowców i kupców drzewnych w Łodzi złożyła memorjał do warszawskiej dyrekcji kolejowej oraz ministerstwa przemysłu i handlu. Sekcja wysuwa w memorjale postulat ustanowienia niższej taryfy przewozowej za materiał surowy, za który opłaca się za przewóz zbyt wielką stawkę, a mianowicie taką, jaką opłaca się za przewóz fabrykatów heblowanych.

Scalenie podatku obrotowego objąć ma cały handel kolonialny w Polsce

W najbliższym czasie odbędzie się w Gdyni posiedzenie komisji skarbowo - podatkowej związku izb przem. handlowych.

Posiedzenie to poświęcone będzie sprawie definitywnego sprecyzowania stanowiska związku izb w sprawie scalenia podatku obrotowego dla artykułów kolonialnych.

W sprawie tej, jak wiadomo, prace na terenie związku izb oraz zainteresowanych organizacji prowadzone są od dłuższego czasu i obecnie konferencja

wszystkich zainteresowanych czynników zwołana do Gdyni podjąć ma uchwały, mające na celu już konkretne i pozytywne podjęcie do sprawy, która jest od dłuższego czasu przedmiotem wyczerpujących prac przygotowawczych.

Kopiec Józefa Piłsudskiego
Konto w P.K.O. 444.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, przy obrotach normalnych. Notowano: Amsterdam 360,90 (-10), Bruksela 89,82 (-3), Berlin 213,45, Londyn 26,15 (-3), Medjolan 43,12 (-6), N. Jork — 5,31,63, Nowy Jork — kabel 5,31,75, Oslo 131,25 (-15), Paryż 35,00,50 (-05), Praga 21,97 (-25), Zurych 172,80 (-10). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 148,25, szyling austrjacki 97,75, korona czeska 20,95 (-5), frank francuski 34,98 (-2), frank szwajcarski 172,80, gulden gdański 98, liry włoskie 34, leje rumuńskie 2,73, pengő węgierskie 97, dinary jugosłowiańskie 11, lity lotewskie 123,50, funty angielskie 26,13, funty palestyńskie 26,10, dolar gotówkowy 5,31,25, rubel złoty 4,75,75, dolar złoty 8,98,5, rubel srebrny 1,85, bilon 0,85. Bank Polski płać za banknoty dolarowe 5,20.

AKCJE

Na rynku akcyjnym większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego. Tendencja była niejednolita. Notowano: Bank Polski 95,50 — 95,25 (-75), Węgiel 15 — 14,75 — 15, Lilpopy 8,50, Modrzejów 4,20, Ostrowieckie — 17,50, Starachowice 32,50 — 32,25.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych tendencja była niejednolita. Większych obrotów dokonano 7 proc. stabilizacyjna, 5 proc. konwersyjna i 5 proc. listami m. Warszawy z 1933 roku. Notowano: 3 proc. budowlana 40,10, 4 pr. dolarowa 51,75 — 52 (plus 25), 4 proc. inwestycyjna serjowa 117,25, 5 proc. konwersyjna 65,50 — 66, 5 proc. kolejowa 54,50, 6 proc. dolarowa 77,75 — 76,75 (-100), 7 proc. stabilizacyjna — 61,75 — 61,25 — 61,38 (-50), odcinki po 500 dolarów 62,63 — 62 (-125), 8 proc. listy „funtowe Przemysłu Polskiego 91,25 (-25), 91,50 (plus 25), 4½ proc. ziemskie 43 — 43,25 (plus 25), 5 proc. Warszawy nowe 51 — 50,25 — 50,50 (-75), 5 proc. Łodzi nowe 45,50 (-25), 5 proc. Siedlec nowe 34,75 (plus 25), 6 proc. obligacje m. Warszawy VI emisja 57 (-25). Transakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. inwestycyjna zwykła 111,90, 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 66,25 — 66, 8 proc. dilonowska 93,75 — 93,50 — 93,25, 7 proc. śląska 70, 5 proc. Warszawy stare odcinki po 500 złotych — 58, 3 proc. państwowa renta ziemiska odcinki po 1.000 złotych 63,50, 7 proc. warszawską dolarową chciano płać 68,25.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	sprzedaż	kupno
Dolary	5,31	5,30
Budowlana	40,50	40,00
Dolarówka	52,25	52,00
Inwestycyjna	111,75	111,50
Stabilizac.	62,00	61,75
Bank Polski	95,50	95,00
5 proc. Łodzi 33 r.	45,75	45,50

Sytuacja wyczekująca.

Rynek prywatny

Wczoraj w obrotach prywatnych notowano: liry 34 w placeniu, 35 w żądaniu, marki 148 — 150, pengő 99 — 101, funty 26,15 — 26,25, dolary złote 9,00 — 9,04, ruble złote 4,75 — 4,82, dolary gotówkowe 5,28 — 5,33, korony czeskie 21 — 21,50, floreny 360 — 361, czerwonce 1,75, franki szwajcarskie 172,50 — 173, szyling 99 — 100, franki francuskie 34,90 — 35,10, franki belgijskie 17,75 — 18,25, guldeny gdańskie 96,50 — 98, ruble srebrne 175 — 185, bilon srebrny 70 85.

Papiery wartościowe: Bank Polski 94,50 w placeniu, 95,50 w żądaniu, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 61,50 — 62, 5 proc. łódzkie listy zastawne 45,50 — 46,50, 4 proc. pożyczka dolarowa 52 — 53, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 111,50 — 112,50, 3 proc. pożyczka budowlana 40,50 — 41,50.

Na rynku prywatnym obroty zarówno walutami jak i papierami wartościowymi były nieduże przy tendencji słabszej dla lirów włoskich oraz papierów wartościowych, tendencji słabej dla akcji Banku Polskiego, 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej i 5 proc. łódzkich listów zastawnych. Z walut liry uległy niższe o 100 punktów.

Pozostałe waluty kursy swoich nie zmieniły. Z papierów wartościowych akcje Banku Polskiego oraz 7 proc. pożyczka stabilizacyjna uległy niższe po 50 pkt., a 5 proc. łódzkie listy zastawne o 25 punktów. Kursy pozostałych papierów wartościowych zmianie nie uległy.

Dzisiejsze audycje

KONCERT KAMERALNY

Jak to już nieraz Polskie Radio zapowiadało, nadaje rozgłośnie regionalne oraz Warszawa cykl audycji kameralnych, w których uwzględniono przede wszystkim jakość kompozycji; radjofoniczność instrumentów, na które dany utwór jest przeznaczony, przy czym zwrócono uwagę na wybór utworów w Polskim Radjo wykonywanych. Poraz pierwszy usłyszą go radjostuchacze o godz. 17,15 w audycji, transmitowanej z Lwowa, w wykonaniu Towarnickiego, Jakimowa, Blanka, Stirusanda i Lysakowskiego. Schmid jest współczesnym kompozytorem niemieckim i sprawuje funkcje profesora muzyki w monachijskiej akademii. Kompozycje jego obejmują liczne pieśni, wielkie utwory wokalne z udziałem orkiestry, dzieła kameralne itd. Kwintet B-dur napisany jest na flet, klarnet, fagot i waltornie.

ARESZTUJEMY PIOSENKE

W mieście popłynęło morderstwo. „Genjalny” detektyw wpadł na pomysł szukania zbrodniarza za kulami teatru rewjowego. Cały budynek teatru obstawiono policją i agentami, mimo to jednak przedstawienie się odbywa. Oto szkic lekkiej audycji muzycznej p. l. „Aresztujemy piosenkę”, przez którą cały czas przewija się niepozornej sensacji, zakończona happy endem. Audycja ta, pióra J. Tota z muzyką J. Steinera nadana będzie przez rozgłośnie lwowską o godz. 20,00.

OBİAD BRODZIŃSKIEGO

Powszechny teatr wyobraźni nadaje o godz. 21,00 oryginalne, specjalnie dla radia napisane słuchowisko Tadeusza Pinięgo p. l. „Obiad Brodzińskiego”.

Obwieszczenie

Do akt. Nr. Km. 728/XI | 33

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 11-go, Tadeusz Łokuciewski zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 77 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 19 listopada 1935 r. o godz. 14 w Łodzi przy ul. Gdańskiej 9 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: szafek nocnych, szaf, kredensu, stolików, kasy ogniowodowej, pianina, zegara stojącego, żyrandola, pomocnika kredensu, kryształów, obrazów i t. p. oszacowanych na łączną sumę zł. 2455.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 29.10. 1935 r. Komornik: T. Łokuciewski

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK
loco 12,00, listopad 11,71, grudzień 11,62, styczeń 1,56, luty 11,52, marzec 11,49, kwiecień 11,47, maj 11,50, czerwiec 11,45, lipiec 11,44, sierpień 11,38, wrzesień 11,33, październik 11,29.

NOWY ORLEAN
loco 12,00, grudzień 11,61, styczeń 11,55, marzec 11,47, maj 11,46, lipiec 11,44, październik 11,27.

LIVERPOOL
loco 6,62, listopad 6,44, grudzień 6,40, styczeń 6,36, luty 6,35, marzec 6,35, kwiecień 6,34, maj 6,33, czerwiec 6,31, lipiec 6,30, sierpień 6,24, wrzesień 6,18, październik 6,12, listopad 6,07, grudzień 6,06.

Egiptski: loco 9,68, listopad 9,13, styczeń 8,84, marzec 8,69, maj 8,61, lipiec 8,54, październik 8,54, listopad 8,34.
Upper: loco 7,48, listopad 6,94, styczeń 7,30, marzec 7,32, maj 7,33, lipiec 7,29, październik 7,29, listopad 7,23

BREMA
loco 14,03, grudzień 13,22, styczeń 13,25, marzec 13,24, maj 13,30, lipiec 13,25.

ALEKSANDRJA
Sakellariśi: listopad 16,87, styczeń 15,87, marzec 15,43, maj 15,15.
Ashmouni: grudzień 12,89, luty 12,86, kwiecień 12,93, czerwiec 12,72, październik 12,01.

Kino-Teatr
Sztuka
Kopernika 16. Tel. 140-72
Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2
POCZ. 0 4

go”. Słuchowisko osnute jest na rzeczywistym zdarzeniu z życia Brodzińskiego. Rzecz dzieje się w roku 1833 w Piotrkowie. Roztargniony poeta, zdając na obiad, pomylił się o jedno piętrowo i zamiast do restauracji, wszedł do prywatnego mieszkania. Domownicy poznali poetę, lecz nie wyprowadzili go z błędu aż do końca obiadu. Dokoła tego zabawnego qui pro quo osnuł Tadeusz Pinięgo słuchowisko, przepojone humorem i wielkim sentymentem dla poezji Brodzińskiego oraz dla czasów powstaniowych. Słuchowisko poprzedzone będzie krótkim szkicem literackim T. Pinięgo o Brodzińskim.

KARIN MORK I HUGO KRAMM

Muzyka krajów skandynawskich posiada nastrój i charakter o wielkim uroku. Jakby tajemniczość i melancholia północnego krajobrazu unosi się w tej muzyce, smutne i smętku pełne są pieśni ludowe, z których kompozytorzy północni tak często czerpią swe natchnienie. O godz. 20,00 nadaje Warszawa koncert, złożony nie tylko z utworów kompozytorów wyłącznie norweskich, lecz także prowadzony przez dyrygenta norweskiego rozgłośnie w Oslo — Hugo Kramma z udziałem śpiewaczki norweskiej Karin Mork. W programie utwory Sparre Olsena, Fridhjofta Kristoffersena, Haraldsa Saeweruda oraz trzy pieśni popularne. (r)

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Sygnatura: IV Km. 1514/35
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 4-go, Stefan Zajkowski, mający kancelarię w Łodzi przy ul. Narutowicza 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 listopada 1935 r. o godz. 12 w Łodzi przy ul. Moniuszki 11 odbędzie się 1-za licytacja ruchomości, należącej do Dawida Rosenblata składającej się z kredensu kuch., stołu kuch., wieszaka, kredensu dębowego, tremy, biurek, otomany, stołu i 6 krzesel, szafy do książek, szafy, toalety, stolika okrągłego i 2 krzesel na rzecz Łódzkiego Banku Dyskontowego oszacowanych na łączną sumę zł. 790.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 23.10. 1935 r. Komornik Zajkowski

„HYGIENA”
Łódź, Andrzeja 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzący do zakresu czynności: szycie, fraktowanie, cyklinowanie i drutowanie posadaek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimno.
Ceny niskie.
Tel. 105-47 przyw. firmy RESTEL.
Czynny do godz. 7-ej

DOKTOR HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
przeprowadził się na ul. Traugotta 9, front, I p.
Tel. 262-98
przyjmuje od 8—11 i od 6—9 w w. niedz. i święta od 9—19.30 pp.

Lekarz-dentysta SPERLING
mieszka obecnie PIOTRKOWSKA 87
tel. 143-05
przyjmuje od 10—1 i od 3—6 wiecz.

Dziś i dni następnych!
Najwspanialszy romans filmowy
pg. nieśmiertelnej powieści Aleksandra Dumasa na ekranie!
W rolach głównych: urocza Elissa Lande, bohaterski amant Robert Donat
Fascynująca treść! Znakomita gra!

Dziś i dni następnych!
Poraz pierwszy w Łodzi dawno niewidziani królowie humoru w filmie najnowszej produkcji — oryginalni
PAT i PATACHON
jako „BEZDOMNI” — Nadprogram: „Pieśń Ptasek” w kolorach oraz tygodnik dźwiękowy PAT.
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Początek o godzinie 12-ej Słuszne zarządzenie ligi

Do ukończenia tegorocznych rozgrywek ligowych pozostało jeszcze osiem spotkań. Ponieważ mają one decydujące znaczenie zarówno jeśli chodzi o zdobycie tytułu mistrza ligi, jak i o spadek, przeto zarząd ligi wydał zarządzenie, by wszystkie mecze rozpoczynaly się w jednym i tym samym ter-

minie, a mianowicie o godz. 12 w południe.

Niezależnie od tego zarząd ligi postanowił na wszystkie spotkania te delegować swych specjalnych przedstawicieli, którzy będą śledzili przebieg gry, bacząc, ażeby ostatnie spotkania te toczyły się w duchu czystej rywalizacji sportowej.

Oryginalna demonstracja Bieg Ladoumegue'a po ulicach Paryża

Jak wiadomo, wszelkie starania o reaktywowanie w prawach amatora słynnego biegacza francuskiego, rekordzisty świata, Ladoumegue'a rozbiły się o nieprzejednaną stanowisko lekkoatletycznego związku francuskiego.

Nie bacząc na ogólne wzburzenie opinii publicznej, francuski związek wypowiedział się za utrzymaniem dyskwalifikacji.

Zawiadomiony świetny biegacz francuski postanowił zademonstrować przeciwko decyzji tej w spo-

sob niecodziennie. W dniu wczorajszym przebiegł on ulicami Paryża na ściśle wymierzonym dystansie 3.250 mtr., przebywając go w czasie 9,52 sek. Zgromadzona licznie na ulicach publiczność gorąco oklaskiwała biegacza.

Ladoumegue biegł w kostiumie sportowym, rozebrawszy się uprzednio w mieszkaniu słynnego byłego pięściarza Carpentiera. Statkiem tego oryginalnego biegu był znakomity aktor i piosenkarz filmowy, Maurice Chevalier.

Mistrzowska Wima stoczy pierwszy mecz zapaśniczy

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się mecz zapaśniczy o mistrzostwo okręgu łódzkiego, w którym przeciwko IKP wystąpi obrońca tytułu mistrzowskiego, Wima.

Będzie to pierwszy start Wimy w bieżącym sezonie. Do inauguracyjnego meczu tego drużyna Wimy wystąpi w następującym składzie (od wagi koguciej do ciężkiej): Lange, Kawał I, Kawał II, Rasa-

ła, Hinc, Pytlik, Cymmer.

IKP, najpoważniejszy konkurent Wimy do tytułu mistrza drużynowego, wystąpi w identycznym składzie, jaki walczył w ubiegłym tygodniu przeciwko Sokolowi. Mecz IKP — Wima odbędzie się w sali Wimy przy ul. Rokicińskiej 81. Początek zawodów o godz. 11 przed południem.

„Komisja trzech” w PZPN Zapomniano o przykrem doświadczeniu

Jak nas informują, w sferach PZPN powstała myśl zniesienia funkcji kapitana związkowego i zastąpienia go przez „komisję trzech”. Narazie niewiadomo, czy projekt ten zyska zwolenników, lecz przy okazji należy przypomnieć, że projekt ten nie jest nowością, że przed laty urzędowała w PZPN tak zwana „komisja trzech” i wyniki jej

pracy były poprostu opłakane. Na tle zestawienia reprezentacji państwowej zawsze dochodzi do nieporozumień, gdyż każdy z członków tej komisji był zgola innego zdania.

Chęć powrotu do starych form, które w praktyce okazały się niewłaściwe, nie zasługuje na pochwałę.

Król jedzie do Katowic Obrady hokeistów Union-Touringu

Przedolimpijski obóz hokejowy uruchomiony będzie w Katowicach na sztucznej lodowisku w dniu 20 b. m. Do elity polskich graczy hokejowych zaliczonych do obozu, powołano jako jedynego łodzianina zawodnika EKS, Króla, który jak wiadomo jest kandydatem na wyjazd z reprezentacją na igrzyska zimowe w Partenkirchen.

Pracę władz sekcji, w wyniku których na kierownika wybrano p. K. Brauera.

Składy I i II drużyny ustalone będą dopiero po pierwszych treningach na lodzie. Zebranie uchwalilo by kierownictwo sekcji nie zadawało się wyłącznie rozgrywkami o mistrzostwo, lecz zakontraktowało również i kilka spotkań z czołowymi zespołami innych okręgów, tembardziej, że zainstalowanie elektrycznego oświetlenia na lodowisku Union - Touringu przy ul. Nawrot daje możliwość rozgrywania meczu również w godzinach wieczornych.

Walne zebranie P.Z.T.S. w Łodzi

Walne zebranie Polskiego Związku do Tennisu Stołowego odbędzie się w Łodzi jako w mieście stałej siedziby związkowej, w terminie 8 grudnia. Na zebraniu tem, prócz szeregu zasadniczych kwestji, jak sprawa mistrzostw Polski indywidualnych i drużynowych, przeprowadzone zostaną wybory nowych władz związkowych.

250 uczniów zgłosiło się do zawodów pływackich

O ogromnym rozwoju sportu pływackiego wśród młodzieży szkół średnich w Łodzi, świadczy fakt, że do zawodów organizowanych w dniu 24 b. m. przez tow. nauczycieli wychowania fizycznego w halsce YMCA zgłosiła się niebotowana dotychczas liczba 250 zawodników i zawodniczek.

Nowinki ringowe

Pilat, mistrz Polski w wadze ciężkiej, chociaż przebywa od dłuższego czasu w Katowicach, walczyć będzie w barwach Warty w drużynowych mistrzostwach Polski. W mistrzostwach indywidualnych natomiast Pilat wystąpi w barwach Policynego K. S. (Katowice), mając już ze strony Warty zapewnienie na uzyskanie zwolnienia.

Mizerski (Legja) postanowił definitywnie wycofać się z ringu. Mizerski pełnić będzie funkcję wychowawcy fizycznego w jednym ze średnich zakładów naukowych w stolicy.

Tomaszewski (CWS), którego Neuding (Makabi) znokautował w ub. niedzielę, otrzymał tak potężny cios w żołądek, że cucono go w szatni dobre 40 minut po zniesieniu z ringu. Cios, jak stwierdził lekarz, zadany był prawidłowo.

10-letni jubileusz Pol. Zw. Atletycznego

W roku bieżącym przypada jubileusz dziesięciolecia istnienia Polskiego Związku Atletycznego. Z tej okazji zarząd PZA postanowił zorganizować w Polsce tournée zapaśniczej drużyny zagranicznej, w skład której weszłoby dwóch węgrows, austriaków, niemców i lotw-szów.

W ten sposób skompletowana drużyna walczyłaby w Polsce w dniach 7 — 15 grudnia na meczach w Katowicach, Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Warszawie. Obecnie prowadzone są pertraktacje ze związkami zainteresowanych państw, oraz z poszczególnymi okręgami.

Dr. med.
JAKOBSON
Chirurg
Spec. Chirurgja Kosmetyczna
D-11 Sterlinga 22
(Nowo-Targowa) Telef. 174-42

Herabia Monte Christo

Dziś i dni następnych!
Najwspanialszy romans filmowy
pg. nieśmiertelnej powieści Aleksandra Dumasa na ekranie!
W rolach głównych: urocza Elissa Lande, bohaterski amant Robert Donat
Fascynująca treść! Znakomita gra!

Maximum napięcia, emocji i zainteresowania!
Następny program: „Kaprys Hiszpański” — Mariena Dietrich

Dziś i dni następnych!
Poraz pierwszy w Łodzi dawno niewidziani królowie humoru w filmie najnowszej produkcji — oryginalni
PAT i PATACHON
jako „BEZDOMNI” — Nadprogram: „Pieśń Ptasek” w kolorach oraz tygodnik dźwiękowy PAT.
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne

KINO TEATR ADRIA
GŁÓWNA 1
POCZ. 0 5

„VIS” Piotrkowska
-- 63 --

Nie czekając na gwiazdke sprzedajemy w ciągu 14 dni po niebywale niskich cenach pojedyncze pary **damskiego obuwia w cenie od zł. 8⁵⁰ do 12⁵⁰**
Dla uniknięcia natłoku, prosimy odwiedzić nasz magazyn w godzinach rannych.

Już jest do nabycia **ATRAMENT** do wiecznych **PIÓR** Dr. Jungh'a Reprez. **JERZY MILL** PIOTRKOWSKA 73

Już jutro **„ANNA KARENINA”** w Grand-Kinie

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO i Niemieckiego wyuczam w bardzo krótkim czasie. Kryszek, Pomorska 15, Tel. 171-28. Zostać można od 1.30—3. Lekcja 1 zł. 076—3

ENGLISH teacher, gives lessons and conversation. Cegielniana 3 tel. 153-14. 083—2



Lecznica zwierząt

lek. wet. Reicha

Gdańska 117-a
(róg Zamenhoffa) tel. 175-77

Różne

FRYZJER przychodzi do domu codziennie lub co drugi dzień. Kto chce być dobrze i tanio ogolony u siebie w domu niechaj złoży swój adres w kopercie z napisem „Golenie” do administracji „Głosu Porannego” (Piotrkowska 70). —3

ZGUBIŁONO kwit kaucyjny Elekrowni Łódzkiej za Nr. 41354 z dn. 24.2.27 r. na nazwisko Karol Schultz, Orla 9.

WYTWÓRNIA krawatów przeprowadziła się z ul. Traugutta 9 na ul. Piotrkowską 82. Poleca nowości sezonowe. Uwaga! Specjalny dział reperacji krawatów. 060—5

POSZUKUJE spółniczek do dobrze zaprowadzonego interesu sezonowego. — Oferty sub. „Szybko” 080—2

Posady

REPREZENTACYJNI, wymowni panowie i panie mogą w krótkim czasie po gruntownym wykształceniu osiągnąć poważne stałe dochody, pracując dla jednego z najpoważniejszych towarzystw ubezpieczeniowych. Oferty pod „Służba zewnętrzna” do administracji. 441—4

PANNA DO DZIECKA z dobrymi świadectwami z pierwszorzędnym domem chciałaby zmienić posadę. Oferty sub. „Wykwalifikowana” do adm. „Głosu Porannego” (Piotrkowska 70).

MEODZIENIEC, izraelita, lat 16—18 fizycznie dobrze rozwinięty potrzebny do fabrycznego składu manufaktury. — Oferty sub. „Skład manufaktury” do admin. „Głosu”.

ŚLUSARZ-narzędziowiec poszukiwany. Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane. Oferty sub. „Narzędziowiec”

Lokale

MEODE MAŁŻEŃSTWO inteligentne (bezdzielne) poszukuje pokoju umeblowanego w centrum przy inteligentnej rodzinie z wejściem z korytarza i używalnością kuchni. Oferty sub. „D. Z.” do administr. „Głosu Porannego”. 581—2



Kupujcie z I-go źródła

Wielki wybór:

WÓZKÓW dziecięcych
ŁÓŻEK metalowych
MATERACY wysoielanych
MATERACY sprężyn.
„Patent”
ŁÓŻEK polowych
w fabrycznym „DOBROPOL”
— składsie —

ŁÓŻEK homodowych
WYVMACZEK
marki „Rubber”
LODÓWEK
LEŻAKÓW, HAMAKÓW
ROWERÓW i deszyn
Łódź, Piotrkowska 73
w podwórzu. —



WYTWÓRNY
PAN NOSI
PALTO
„EVICO”

FUTRA — OD —
zł. 175.—
i PALTA — OD —
zł. 75.—

w wielkim wyborze poleca

S. EWIGKEIT
NARUTOWICZA 6.

LEKCJE

Angielskiego
Francuskiego
Niemieckiego

według najnowszych metod nauczania.
Zgłoszenia codziennie od 6—10 wiecz.

Harry Gruen
ul. Piłsudskiego 62, 1 piętro,
front (szkoła)

Oplata: 5 zł. miesięcznie

Do akt. Nr. Km. 1000 | 33 | XVIII

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 18-go, urzędujący w m. Łodzi, przy ul. 11 Listopada 51, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 19 listopada 1935 r. o godz. 12 w m. Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 211, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: garniturów męskich, neseseru skózanego, łownetki, sztuki płótna, lampy elektr., firanek, materiałów sukiennych, serwisu do kawy, kryształów, maszyny gabinetowej do szycia, szafki, zegara, stołu, sztory z zasłonkami, mebli kuchennych, przyborów na biurko, przyborów do palenia oszacowanych na łączną sumę zł. 1.165.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 7.11.35 r.
Komornik (-) Stopeczyński
Sprawa Banku Polskiego w Warszawie
p-ko Ickowi Ajzykowi Groszajtowi

Do akt. Nr. Km. 2379 | 35

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 15-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 132 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 listopada 1935 r. o godz. 15 w os. Kazimierz, gminy Babice

odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: meble, 4 worki mąki żytniej, 1 worek mąki pszennej, 40 kg. mąki żytniej, maszyny do obcinania bułek oszacowanych na łączną sumę zł. 607.—

które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 28.10. 1935 r.
Komornik: W. Trzebiatowski
Sprawa Z. Wrońskiego
p-ko A. i I. Posepczyńskim

Prof. Stanisław Nirnstein

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym, średnio grającym i zaawansowanym po cenach — — — przystępnych — — —

ul. Traugutta Nr. 12, m. 17.

Kino **RAKIETA**

Sienkiewicza 40, tel. 141-22

Początek w dni powsz. o 4, w sob., niedziele i święta o 12

Dziś i dni następnych!
Wielkie arcydzieło wiedeńskie na tle rożgłośniejszej sztuki
ARTURA SCHNITZLERA

W rol. gł.: **Magda Schneider, Paul Hörbiger, Olga Czechowa, Wolfgang Liebeneiner, Luiza Ullrich, Willi Eichberger.**

MIŁOŚTKI (LIEBELEI)

Dziś i dni następnych!

Córka Generała Pankratowa

W rolach głównych: **Kazimierz Stępowski, Nora Ney, Marja Bogda, Franciszek Brodniewicz**

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Poc. 04

„CORSO”

Początek w dni powsz. o 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Niewolnica z Mandalay || **CZERWONA DAMA**

Dramat salonowo-sensacyjny. — W rol. gł. **Ricardo Cortez, Warner Oland, Kay Francis**
Dramat kobiety opanowanej wielką namiętnością gry.
W rolach główn.: **Barbara Stanwyck, Joel Mc. Cre, Pat O'Brien**

Ceny miejsc na I seans 50 i 54 gr., następne 54, 85 i 1.09

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry i-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżynowe i sąsłabinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 30% drożej, str. zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 30% drożej.